

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

14 - 21 VII 1996

Nr 26 (1741) Rok XXXVIII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

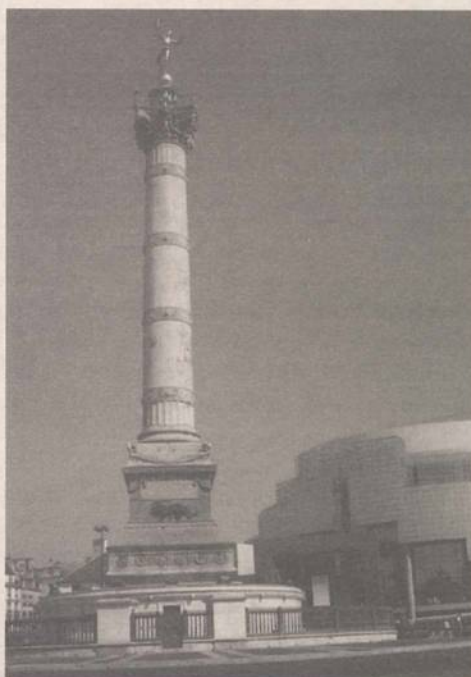
ŚWIĘTO NARODOWE FRANCUZÓW (z dziedzictwa Rewolucji)

14 lipca zrewoltowany lud Paryża wtargnął do zbrojowni Inwalidów, skąd zabrał 32 tys. karabinów zamierzając dobroić się w Bastylii, ale jej dowódca rozkazał strzelać. Przy oblężeniu Bastylii padło ok. 100 osób. Gdy powstańcy podciągnęli działa pod mury, twierdza skapitulowała.

Bastylia - potężny średniowieczny bastion obronny na wschodniej rubieży stolicy, z czasem zamieniona na królewskie więzienie, symbol absolutyzmu rzucający cień na miasto - dostała się w ręce ludu. W chwili gdy ją zdobyto, więcej było tam straży niż więźniów. Król zapowiedział wycofanie wojska i w dwa dni później przybył z Wersalu do Paryża na znak zgody z narodem. Był witany gorąco. Nie było wtedy nastrojów republikańskich ani tym bardziej królobójczych. Na ratuszu podjęto uchwałę o zburzeniu Bastylii. Na placu miał stanąć pomnik Ludwika XVI. Ponurą twierdzą w ciągu kilku lat rozebrano kamień po kamieniu. Na placu jednak nie stanął pomnik króla, tylko, po 1830 r., potężna kolumna ku czci ofiar rewolucji lipcowej ze złocistym, skrzydlatym Geniuszem Wolności. A dzieje Wielkiej Rewolucji Francuskiej potoczyły się swym nieprzewidywalnym "rewolucyjnym" torem.

Wydarzenia lipcowe w Paryżu 1789 r. dały Francuzom ich święto narodowe, które choć odtąd rok-rocznie (z wyjątkiem 15-letniego okresu restauracji (1815-1830) obchodzone hucznie, dopiero jednak w 1880 r. zostało oficjalnie uznane. Wydarzenia te dały też Francuzom m.in. ich barwy narodowe a rok 1792 - *Marsylianek*.

Zwykło się mówić, że wynalazcą "Tricolore" jest La Fayette, który jako dowódca tworzonej w lipcu 1789 r. Gwardii Narodowej, do błękitu i czerwieni,



Kolumna z "Geniuszem Wolności" na Placu Bastylii będących barwami paryskiej milicji mieszczańskiej, dodał burbońską biel, barwę oddziałów królewskich, które przyłączyły się do Gwardii. Owo przybranie bieli było więc znakiem aliansu króla z ludem w tym momencie. Alians nie przetrwał długo, ale symbolizujące jedność trójkolorowe kokardy, ze znaków identyfikacyjnych niebawem stały się barwami Republiki, pozostając już na trwałe symbolem jedności narodowej Francuzów i ich tradycji. Historia "Tricolore" jest bowiem bardziej zawiła i każda z tych barw w dziejach Francji ma swe własne i bardzo dawne dzieje. (...)

Marsylianek skomponował inżynier wojskowy, szczery patriota i rewolucjonista,

CIĄG DALSZY NA STR. 8

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI**
KAROLA BADZIAKA
(str. 2)
 - **72. ZAGRANICZNA PODRÓŻ**
JANA PAWŁA II
NIEMCY 21-23 VI 1996
OPR. KS. WAĆLAW SZUBERT
(str. 4 i 5)
 - **W STRONĘ BELGII**
ARTYKUŁ MUZYCZNY
PROF. J. ST. MYCIŃSKI
(str. 6 i 7)
 - **PORADY PRAWNE**
WIESŁAWA DYŁAGA
EMERYTURA A DOTYCHCZASOWA
PRACA
(str. 7)
 - **KRONIKA POLONIJNA**
DRA ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str. 9)
 - **"LUBIĘ, NIE LUBIĘ LE PEÑA"**
FELIETON-PROWOKACJA
BOHDANA USOWICZA
(str. 10)
 - **POLACY NA ZACHODZIE:**
VAUDRICOURT: "DZIEŃ DZIATWY";
LENS: ZJAZD BRACTW RÓŻAŃCO-
WYCH; MARLES LES MINES -
CALONNE - RICOUART - AUCHEL;
75-LECIE PARAFII ŚW. STANISŁAWA;
ROUBAIX-LILLE: "PIELGRZYMUJĄ-
CA MADONNA"; THIERENBACH:
POLSKA PIELGRZYMKĄ; MONT-
FROID: I KOMUNIA ŚW..
(str. 11, 12, 13)
 - **FOTOGRAFIA PAMIĄTKOWA**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str. 16)
 - **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O DZIELACH SZTUKI, I ICH LOSACH
(str. 16)
- PROGRAM TV POLONIA**
15.07 - 28.07

Z KRAJU



WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

■ Polska została przyjęta jako 28 członek OECD, nazywanej organizacją najbogatszych państw świata.

■ W Poznaniu odbył się VIII Zjazd NSZZ "Solidarność". Obrady delegatów zdominowały problemy ewentualnych sojuszków związku w przyszłych wyborach parlamentarnych. Delegaci dyskutowali o utworzeniu wspólnie z małymi partiami centroprawicy Akcji Wyborczej "Solidarność" lub połączeniu się z Ruchem Odbudowy Polski Jana Olszewskiego. Zjazd został przedłużony o 1 dzień. Gościem specjalnym był b. prezydent L. Wałęsa.

■ Wizytę w Polsce złożył prezydent Ukrainy L. Kuczma. Zaproponował utworzenie wspólnej strefy bezatomowej od "Morza Czarnego po Bałtyk". Kuczma nie protestuje jednak przeciw rozszerzeniu NATO na Wschód. Za kilka miesięcy Polska i Ukraina mają wprowadzić ruch bezwizowy.

■ Z wizytą po krajach Europy Północnej i Wschodniej udała się małżonka prezydenta USA B. Clintona. Pani Hilary zatrzymała się również w Polsce.

■ W kraju odbyły się uroczystości 20. rocznicy protestów robotniczych w Ursusie i Radomiu i 40. rocznicy buntu robotników w Poznaniu.

■ Generał Buła, który odpowiada za niszczenie tajnych akt WSW w latach 1989-90, w tym wojskowej informacji i akt dotyczących "S", otrzymał wyrok 2 lat więzienia w zawieszeniu i 75 zł grzywny.

■ 83% Polaków popiera przystąpienie kraju do NATO.

■ Parlament zakończył prace nad projektem Konstytucji. Projekt jest krytykowany w wielu zapisach m.in. przez Kościół, "S" i partie opozycyjne. Do zatwierdzenia Konstytucji będzie potrzebne ogólnonarodowe referendum.

■ W Warszawie odbyła się konferencja Rady Europy poświęcona problemom emigracji.

■ Tygodnik Urbana "Nie" ujawnił, że marszałek Sejmu J. Zych, uznawany za jeden z największych autorytetów parlamentu i obecnych układów politycznych, odbył w 1961 r. karę więzienia za defraudację. Sprawa nie była tajemnicą, a podanie jej przez tygodnik "Nie" należy zaliczyć do wojny podjazdowej w ramach koalicji. Dziwi tylko wielki wpływ na układ rządzący właśnie ludzi pokroju Urbana.

■ Warszawski hotel "Bristol" został wystawiony na sprzedaż. Obecnym właścicielem jest brytyjskie konsorcjum.

Nie wiem jak na Zachodzie, ale u nas w kraju chytry podstęp Jelcyna, aby zwabić do Moskwy Jandarbijewa, podobno w celach pokojowych negocjacji, a samemu wybrać się po krótkiej rozmowie z nowym przywódcą Czeczenów w "heroiczną" podróż do Groznego, wzbudził ogólny niesmak. Ale zaudać nikogo nie zaskoczył. My wiemy swoje i pamiętamy, co się stało z 16 przywódcami Polski Podziemnej. W tym kontekście Jelcyna w porównaniu ze Stalinem to naprawdę wielki demokrat, prawie jak Nikita Chruszczow, który o sobie miał tak wielkie mniemanie, że w chwilach szczerości powiedział: "Przecież mogłem go skazać na karę śmierci, ale ponieważ był niewinny, dostał tylko 10 lat katorgi". W Polsce nic nie budzi takiej nieufności i podejrzliwości jak słowa rosyjskich przywódców, a zwłaszcza dowódców o pokojowych zamiarach Kremla. Mniej się już boimy, kiedy na ten wzniosły temat milczą. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu przypomnieć, jak się skończył polski *sen o szpadzie* wśród wileńskich akowców.

Dokładnie 17 lipca 1944 r. przyszedł rozkaz od "Wilka" (gen. Adama Krzyżanowskiego), aby wszyscy dowódcy brygad stawili się o godz. 18.00 na skrzyżowaniu szos w miejscowości Bogusze. Miała się tam odbyć odprawa sztabowa w obecności dowódcy 3 Frontu Białoruskiego gen. Czerniachowskiego. Zjawili się w Boguszach 18 oficerów, gdyż dowódcy przybyli z adiutantami. Wszyscy ustawili się w szeregu z majorem "Dąbkim" na czele, naprzeciwko niezwykle uprzejmego pułkownika sowieckiego. Nawiasem wspomnę o mało znanym choć znamienym drobiazgu: otóż po przekroczeniu granic przedwojennej Polski wojska ZSRR, zwane powszechnie Armią Czerwoną, na rozkaz Stalina otrzymały miano Armii Radzieckiej. Taka ciekawostka psychologiczna, jako że Armia Czerwona kojarzyła się Polakom dość fatalnie.

O wyznaczonej godzinie nadjechał na skrzyżowanie dróg sznur ciężarówek z wojskiem NKWD, żołnierze pospiesznie wyładowali się z samochodów i stanęli w dwuszeregu naprzeciwko grupy polskich oficerów. Każdy trzymał w ręku pepeszę, a ten i ów "dzięgiara". Tymczasem pułkownik nadal prowadzi z Polakami salonową pogawędkę i nerwowo zerka na zegarek. Kiedy wreszcie pojawiło się parę samochodów osobowych i wysiadło z nich kilku sowieckich sztabowców,

przezornie chowających się za plecami swoich żołdatów, ów pułkownik w iście wersalskim stylu zakomunikował naszym oficerom: "Panowie oficerowie, proszę oddać broń! Podczas odpraw z dowódcą frontu naszej armii, oficerowie są bez broni".

Polacy oczywiście w swej bezbrzeżnej naiwności zaczynają dyskutować, usiłując przekonać oficera sowieckiego, że nasze regulaminy wojskowe czegoś takiego w ogóle nie przewidują, gdyż honor żołnierski cenimy nade wszystko. Dyskusja się przeciąga, pułkownik sowiecki traci w końcu cierpliwość, razem z wersalskimi manierami i stawia ultimatum: "W ciągu trzech minut broń ma być złożona na kupę, bo w przeciwnym razie..." Nie kończy nawet zdania licząc na inteligencję Polaków. Po upływie trzech minut pada rozkaz: "Ładuj broń! Przygotuj się!" W myśl dobrych zasad towarzyskich nie kończy do czego zbójcy mają się przygotować.

Polacy w końcu pojęli, że to wcale nie jest spotkanie towarzyskie tylko pospolita azjatycka pułapka. Wydobyli broń, odbezpieczyli i zdecydowali się umrzeć. Naprzeciwko siebie stoją dwie linie wrogich sobie ludzi. Z tym, że jedna grupa liczy 250 osób, a druga 18. I te proporcje trwają do tej pory. Ktoś wreszcie ocenił sytuację mądrze i przytomnie powiedział: "Panowie, to nie ma sensu, składamy broń".

Pułkownik sowiecki, który z dżentelmena przemienił się jakimś dziwnym cudem w zwykłego chama, polecił polskim oficerom położyć się pokotem na dnie ciężarówki i kolumna wyruszyła do Wilna. Po drodze mijali wiele naszych oddziałów, które niczego się nie spodziewając, z pieśnią na ustach podążały na tzw. Koncentrację. Generała "Wilka" też w ten sam dzień i w ten sam sposób zwabiono do sztabu sowieckiego w Wilnie i kiedy po uzgodnieniu zasad współdziałania wydał polecenie swemu oficerowi łącznikowemu, żeby powiadomił dowódców brygad o spotkaniu pod wieczór w Boguszach, aresztowano go bez pardonu z pominięciem wszelkich cywilizowanych reguł.

Oj! Szczęściarz ci, szczęściarz z tego Jandarbijewa.

Karol BADZIAK



LITURGIA SŁOWA

XV NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

EWANGELIA

Mt 13, 1-23

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 55, 10-11

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

To mówi Pan:

Podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich: nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpiernie nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego postannictwa.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 8, 18-23

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Sądzę, że cierpień terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawiać. Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. Stworzenie bowiem zostało poddane marności nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je podał, w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wdychamy oczekując przybrania za synów, odkupienia naszego ciała.

Tego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: *Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, niektóre ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha.*



"POSIANE ZIARNO"

Żniwa w Kościele Chrystusowym trwają zawsze, nie tylko w porze lata. Troskliwie zbierają żniwiarze dojrzałe świętością kłosa życia i niosą je z radością przed oblicze Pana, JedyneGO Gospodarza świata.

Nie na próżno więc trudzili się pracownicy niwy Pańskiej gdy orali twardy i skalisty grunt serc ludzkich. Ileż potu wylanego w przepowiadaniu słowa Bożego, ileż napisanych i tłumaczonych na różne języki świata komentarzy, ileż godzin katechezy? A potem - trzeba było użyźnić glebę darem najcenniejszym - krwią swoją.

W tak oto przygotowany teren posiane zostało Ziarno Słowa Bożego. A potem nastąpiła cisza - święty czas przemiany. Trzeba, aby ziarno obumarło, wypuściło korzenie i łodygę: trzeba było deszczu, słońca i wiatru, i w końcu - upału wielkiego, by ziarno dojrzało jak w piecu, by stało się chlebem.

W historii posianego ziarna i jego wzrostu zamyka się historia istnienia człowieka. Sens jego istnienia, "posiadania na tej ziemi", wzrostu pod cierpliwą opieką Świętej Bożej Opatrzności, sens wewnętrznej przemiany i kształtowania piękna osobowości - przez wiatr przeciwności, sens chłodu uczuć niedoznanych, a tak upragnionych i w końcu doznania upału miłości Słońca Boskiego Serca - w tajemnicy osobowego spotkania, może w cierpieniu, a może w łasce ekstazy. I po co to wszystko? Po to, by człowiek "dojrzał" do pełni świętości, by życie miało smak, by było jak chleb.

Święty trud jest nagrodzony.

Kościół więc - jak troskliwa Matka i Nauczycielka (Mater et

Magistra) ukazuje w Błogosławionych i Świętych nie tylko wspaniały wzór życia, ale także przypomina, że ich dar życia, ich trud i krew - nie pozostały daremne. Znane są w Kościele słowa Tertuliana, pisarza pierwszych wieków chrześcijaństwa: "Sanguis martyrum semen christianorum" - krew męczenników jest zasiewem nowych pokoleń chrześcijan.

Każde świadectwo męczeństwa przechowywane jest w Kościele od czasów apostoelskich, aż do świadectwa krwi Męczenników z Algierii.

Następca św. Piotra, Apostoła w Antiochii, św. Ignacy prosił przed śmiercią męczeńską - "(...) pozwólcie mi stać się pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga. Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby stać się czystym chlebem Chrystusa... szukam Tego, który za nas umarł, pragnę Tego, który dla nas zmartwychwstał...".

Powyższe słowa i świadectwo - powtórzą się w ofierze życia siedmiu Męczenników trapistów, by - "(...) jeśli będzie taka wola Boża - utkwic mój wzrok na podobieństwo Bożego spojrzenia - w tych, którzy są dziećmi islamu i widzieć ich tak, jak On widzi, w jasności Chwały Chrystusa, wykupionych Świętą Męką; obdarzonych darem Ducha, Który pragnie ukształtować w nich nową wspólnotę..." - pisał w swoim testamencie przełożony Ojciec Chrystian.

I moje życie i twoje są darem Boga, który nas posiał na tej ziemi i w tym czasie. Pozwólmy, by On nas prowadził. Trwając w Nim, przyniesiemy owoce świętości. Przyjdą też żniwiarze i zbiorą nasze świadectwo i przyniosą przed Jego Oblicze. "Panie, spraw, aby moje życie nie było puste...!"

Ks. Józef MUSIAŁ

72. ZAGRANICZNA PODRÓŻ JANA PAWŁA II NIEMCY: 21 - 23 CZERWCA 1996 - PADERBORN, BERLIN.

I. KOŚCIÓŁ KATOLICKI W NIEMCZECH

Kościół katolicki w Republice Federalnej Niemiec liczy 28 mln wiernych, co stanowi nieco ponad 34% w kraju liczącym 81,5 miliona mieszkańców. Niewiele większy jest Kościół ewangelicki, do którego należy 28,4 mln wyznawców, czyli 35% mieszkańców. Poza tymi największymi wyznaniem w życiu religijnym kraju są jeszcze muzułmanie (ok. 3% ludności), wyznawcy judaizmu (ok. 33 tys.) oraz prawosławni (ok. 27-30 tys. wiernych skupionych w 43 wspólnotach). Wraz ze zjednoczeniem Niemiec znacznie wzrosła liczba osób bezwyznaniowych. W północnych regionach kraju przeważają protestanci, a w południowych - katolicy. W dawnej NRD, według statystyk tego kraju, 59% mieszkańców stanowili protestanci, a ok. 8% katolicy. Jednym z najbardziej dotkliwych problemów duszpasterskich w Niemczech jest spadek powołań kapłańskich i zakonnych. Na początku 1995 r. w Kościele katolickim w Niemczech zarejestrowano 18663 księży diecezjalnych i zakonnych. Z tej liczby ponad jedna czwarta jest w wieku emerytalnym. 11 tys. proboszczów ma pod opieką przeszło 13,3 tys. parafii i ośrodków duszpasterskich, a więc wielu księży pracuje w więcej niż jednej parafii.

Szerokie zaangażowanie świeckich w życiu Kościoła ma długą tradycję w Niemczech. W ok. 120 organizacjach katolickich o zasięgu ogólnokrajowym oraz w Centralnym Komitecie Katolików Niemieckich (ZdK), którego tradycje sięgają lat 1848-68, działa aktywnie ok. 5 mln katolików, reprezentujących Kościół w życiu politycznym i społecznym.

Przez stulecia Kościół katolicki obok rodziny był jedynym ośrodkiem nauczania i wychowania. Tę działalność kontynuuje Kościół katolicki w Niemczech, prowadząc przedszkola, szkoły i internaty, szkoły wyższe i różnego rodzaju działalność oświatową. Kościół katolicki w Niemczech utrzymuje ponad 9300 przedszkoli, finansowanych głównie przez parafie. Zatrudnia w nich 60 tys. pedagogów, opiekujących się 640 tys. dzieci. Do 1184 szkół, prowadzonych przez Kościół katolicki w Niemczech, uczęszcza 302965 uczniów. Placówki oświatowe prowadzą też zakony, diecezje, fundacje kościelne i parafie: jest to 209 szkół ogólnokształcących, 183 szkoły specjalne, 170 szkół zawodowych, 270 szkół podstawowych oraz liczne kursy dokształcające i 343 internaty. Przy dwunastu uniwersytetach istnieją wydziały



teologii katolickiej. W wielu uniwersytetach i szkołach wyższych działa ponad 30 instytutów teologii katolickiej, dających wykształcenie akademickie nauczycielom religii.

II. OTO FRAGMENTY PRZEMÓWIEN W BERLINIE

1. Homilia Jana Pawła II wygłoszona 23 czerwca na stadionie w Berlinie podczas beatyfikacji Bernharda Lichtenberga i Karla Leisnera.

Drogie siostry i bracia!

"Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą." Słowa, które kiedyś Chrystus powiedział do swych uczniów w Ziemi Świętej, odnoszą się do wszystkich Jego uczniów poprzez wieki, pod każdą długością i szerokością geograficzną. Słowa te stały się szczególnie ważne dla tych uczniów Chrystusa, których beatyfikację świętujemy dzisiaj w Berlinie: Bernharda Lichtenberga i Karla Leisnera. (...)

Historia wystawiła ich obu na ciężką próbę, lecz oni nie ulegli się tym, którzy "zabijają ciało". Straszliwy totalitarny system szczerze szafował śmiercią w stosunku do tych, którzy mu się nie poddawali. W taki sposób usiłował zniewalać dusze. Jednakże nasi błogosławieni ze słów Chrystusa czerpali tę pewność, że "duszy zabić nie mogą". I stąd ich zwycięstwo. Odniesli to duchowe zwycięstwo, przyznając się do Chrystusa przed ludźmi: do każdego, "który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie" (Mt 1,32).

Ich mocą był Chrystus, do którego przyznawali się przed ludźmi. Chrystus pozostał im wierny również po męczeń-

skiej śmierci. Świadczy o nich przed Ojcem, a w tym świadectwie zawiera się "wyrok świętości" - ten wyrok, który dzisiaj publicznie został ogłoszony przez Kościół na Stadionie Olimpijskim w Berlinie. Dokładnie w tym samym miejscu, w którym przed 60 laty reżim narodowo-socjalistyczny usiłował wykorzystać Igrzyska Olimpijskie dla triumfu swojej pogardzającej człowiekiem ideologii, w miejscu, gdzie bezprawnie wykorzystywano idealizm młodzieży i gdzie nakłaniano ludzi - zamiast do pokojowego współżycia - do nienawiści i wrogości - w tym właśnie miejscu triumfują dzisiaj obaj błogosławieni męczennicy.

Pozdrawiamy was, nieustraszeni słudzy Chrystusa Króla w cierniowej koronie. Niech to miasto, które było świadkiem zmagania Bernharda Lichtenberga z mocami zła - świadkiem więzienia, tortur i śmierci - stanie się dzisiaj świadkiem waszego wyniesienia w Kościele Boga żywego. (...)

W kulturze śmierci złożyli oni świadectwo życiu. Podobnie jak obaj błogosławieni, my wszyscy jesteśmy powołani, aby dawać świadectwo życiu. Dlatego trzymajcie się mocno życia, którym jest Chrystus. Przecistawiajcie się kulturze nienawiści i śmierci, w jakiegokolwiek by szacie się przedstawiała. I nie przestawajcie angażować się na rzecz właśnie tych, których życie i godność życia są zagrożone: na rzecz nie narodzonych, najciężej chorych, starców i tak licznych potrzebujących w naszym świecie. W swej śmierci Bernhard Lichtenberg i Karl Leisner ukazali życie, którym jest Chrystus i które Chrystus daje. Kościół zawsze czcić będzie ich samych i ich świadectwo. (...)

Drogi siostry i bracia! Nasze zadanie w świecie nie wymaga od nas, chrześcijan, abyśmy dostosowali się wygodnie do ducha czasów, porzucając w tym celu naszą tożsamość. Wymaga ono raczej, abyśmy pozostali chrześcijanami, którzy zachowują i żyją swoją wiarą, wnosząc ją jako istotny wkład w ludzką społeczność.

(...)

Całemu Kościołowi w Niemczech pragnę dodać otuchy, aby pozostawał wierny naszemu chrześcijańskiemu posłannictwu i zawsze był wpatrzony w przykład obu błogosławionych męczenników, Bernharda Lichtenberga i Karla Leisnera. "Mater habebit curam" - Matka niebieska zatroszczy się! Tymi pełnymi radosnej nadziei słowami Karla Leisnera polecam was orędownictwu Maryi, która jako pierwsza chrześcijanka powiedziała "tak" niepojętej woli Bożej.

Z serca błogosławię was wszystkich w miłości Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu niech będą dzięki i cześć na wieki."

2. Przemówienie papieża Jana Pawła II przy Bramie Brandenburskiej w Berlinie.

Drodzy mieszkańcy Berlina,
Panie i Panowie!

(...) Od początku pragnąłem, by podczas wizyty duszpasterskiej w Niemczech złożyć wizytę również w Berlinie. Przede wszystkim pragnąłem spotkać się z tymi wiernymi, którzy - podobnie jak wszyscy berlińczycy - przez dziesięciolecia musieli znosić bolesny podział swego miasta, i którzy mimo to nie dali się zwieść i w wewnętrznej łączności i solidarności doświadczali, że władza oparta na przemocy i przymusie, na murze i drucie kolczastym, nie zdołała rozdzielić serc ludzkich.

Nigdzie indziej, w czasach podziału waszego kraju przez użycie przemocy, tęsknota za jednością nie była tak silnie związana z jakąś budowlą, jak właśnie tutaj. Brama Brandenburska była okupowana przez dwie dyktatury. Władcom narodowo-socjalistycznym służyła jako imponujące kulisy dla paradnych marszów z pochodniami, a tyranom komunistycznym tę bramę w środku miasta zamurowali. Ze strachu przed wolnością ideologowie zamienili bramę w mur. Właśnie w tym miejscu Berlina, które stało się jednocześnie niezgodnym z naturą punktem stycznym między Wschodem a Zachodem, ujawniło się wobec całego świata ponure oblicze komunizmu, dla którego podejrzane były ludzkie pragnienia wolności i pokoju. Przede wszystkim jednak odczuwano lęk przed wolnością ducha. Ją też pragnęli zamurować brunatni i czerwoni dyktatorzy.

Mur i śmiertelna granica rozdzieliły ludzi. W tej sytuacji Brama Branden-

burska stała się w 1989 r. świadkiem, że ludzie zburzyli i przełamali jarzmo ucisku. Zamknięta Brama Brandenburska stała jak symbol podziału; kiedy wreszcie została otwarta, stała się symbolem jedności i oznaką, że spełnił się zapis konstytucji, mówiący o dążeniu do zjednoczenia Niemiec w wolności i suwerenności. Tak więc można powiedzieć, że Brama Brandenburska stała się bramą wolności. W tym tak znaczącym dla historii miejscu czuję się zobowiązany skierować gorący apel na rzecz wolności - do Was wszystkich, do obecnych tutaj, do narodu niemieckiego, do Europy, która też powołana jest do jedności w wolności. Niech ten apel dotrze również do narodów, którym do dziś zabrania się prawa do samostanowienia, do tych wielu narodów, a jest ich doprawdy wiele, w których nie są gwarantowane podstawowe swobody jednostki ludzkiej, wiary i sumienia, a także wolność polityczna.

Człowiek jest powołany do wolności. Wolność nie oznacza prawa do dowolności. Wolność nie jest żelaznym listem. Ten, kto pragnie z wolności uczynić żelazny list, naraża wolność na śmiertelny cios. Człowiek wolny jest przede wszystkim zobowiązany do prawdy. Inaczej jego wolność nie będzie trwalsza niż piękny sen, który kończy się wraz z przebudzeniem. (...)

Nie ma wolności bez prawdy. (...) Idea wolności może być przeniesiona w realia życia tylko tam, gdzie ludzie wspólnie są o niej przekonani i nią przeniknięci, wiedząc o niepowtarzalności i godności człowieka oraz o jego odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi. Tam - i tylko tam - gdzie wspólnie opowiadają się za wolnością i walczą o nią solidarnie, może się ona dokonać i utrzymać. (...) Wolność przeżywana w solidarności wyraża się w działalności na rzecz sprawiedliwości w dziedzinie politycznej i społecznej i kieruje spojrzenie na wolność. Nie ma wolności bez solidarności. (...)

Wolność jest niezwykle cenną wartością, wymagającą wysokiej ceny. Wymaga ona wielkoduszności i zawiera w sobie gotowość poniesienia ofiary; wymaga czujności i odwagi wobec zagrażających jej sił wewnętrznych i zewnętrznych. (...) Nikomu nie wolno zwalniać się od osobistej odpowiedzialności za wolność. Nie ma wolności bez ofiar. (...)

Berlin jest niezwykle żywym i pod wielu względami kreatywnym miastem. W swym nieogarnionym umiędzynarodowieniu spotykamy tu przeplatające się różnorodne tradycje i formy życia. Berlin jest uznanym miastem kultury i sztuki, filmu i muzeów, miejscem wymiany i przekazu. Cieszy mnie siła wyrazu tych form ludzkiej kultury, bo przecież jest to dar przekazywania i

konkretyzowania naszymi siłami Bożego dzieła stworzenia. Dlatego apeluję do wszystkich twórców i naukowców by swoje zdolności wykorzystywali do konstruktywnego budowania szerokiej "cywilizacji miłości", jak to nazywam, powtarzając swego poprzednika Pawła VI, cywilizacji zbudowanej "na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności. "Duszą" cywilizacji miłości jest wolność, wolność każdego człowieka, wolność narodów, która może się rozwijać w solidarności i odpowiedzialności" (przemówienie na forum ONZ, 5.10.1995, 18).

Jeśli ktoś posiada doświadczenie miłości, posiada również doświadczenie wolności. Człowiek w miłości przekracza siebie samego, wyzwala się, ponieważ zależy mu na innym człowieku, ponieważ pragnie, by dobrze układało się życie drugiego człowieka. Tak więc padają granice nastawienia tylko na siebie samego i w ten sposób odnajdowana jest radość wspólnego działania dla wyższych celów. (...)

Wzywam wszystkich berlińczyków i wszystkich Niemców, którym wdzięczny jestem za pokojową rewolucję ducha, która doprowadziła do otwarcia Bramy Brandenburskiej: Nie gaście ducha! Zostawcie Bramę Brandenburską otwartą dla wszystkich ludzi! Zostawcie ją otwartą przez ducha miłości, sprawiedliwości i pokoju. Zostawcie bramę otwartą przez otwarcie swoich serc, gdyż nie ma wolności bez miłości.

Człowiek jest powołany do wolności. Wam wszystkim, którzy mnie teraz słuchacie, ogłaszam: Pełnia i spełnienie tej wolności ma jedno imię: Jezus Chrystus.

On jest Tym, który powiedział o sobie: "Ja jestem bramą". On otwiera ludziom dostęp do pełni wolności i życia. On jest tym, który czyni ludzi naprawdę wolnymi, wypędzając mrok z ludzkich serc i ukazując prawdę. On wypełnia swoją drogę jako nasz Brat i swoją solidarność z nami w oddaniu swego życia za nas. On wyzwala nas od grzechu i śmierci. Pozwala nam widzieć swoje oblicze, oblicze prawdziwego Brata w naszych bliźnich. On ukazuje nam oblicze Ojca i jest dla nas wszystkich znakiem miłości. Chrystus jest naszym Zbawicielem, jest naszą wolnością.

Dzień chyli się już ku końcowi. Ale my zachowujemy w swoich sercach światło, którym mogliśmy się dzisiaj cieszyć. I pozostaniemy jednym w nadziei, która nami zaważnęła. Przed swym powrotem do Rzymu serdecznie zapraszam wszystkich do spotkania w Wiecznym Mieście podczas Wielkiego Jubileuszu Drugiego Tysiąclecia.

Niech Bóg błogosławi Berlinowi, niech Bóg chroni Niemcy.

Opr. Ks. Wacław SZUBERT



Profesor dr Zdzisław Jachimecki (1882-1953), luminarz uniwersytetu Jagiellońskiego, jeden z fundatorów polskiej muzykologii. Zostawił olbrzymią spuściznę naukową w formie książek (monografie o Chopinie, Wagnerze, Moniuszce; "Muzykologia i piśmiennictwo muzyczne w Polsce"; "Wpływy włoskie w muzyce polskiej"; "Historia muzyki polskiej w zarysie"), bardzo licznych artykułów poświęconych głównie muzyce polskiej, nie mówiąc o wykładach, audycjach, przekładach. Napisał nawet kilka kompozycji, jak np. "Powój" do tekstu Adama Asnyka. Dodajmy, że był gościem licznych uniwersytetów zagranicznych, głównie włoskich; był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. To jeden z najwybitniejszych polskich uczonych w zakresie muzykologii.

W STRONĘ BELGII.

Na zakończenie mojej tegorocznej serii artykułów muzycznych zwracam się, jak to już raz zrobiłem w zeszłym roku, w stronę Belgii, mając głównie na myśli belgijskich czytelników "Głosu Katolickiego". Ten mały, ale ważny kraj (jest przecież siedzibą władz Unii Europejskiej, do której Polska ma wielką choćby przystąpić) cieszy się wspaniałym życiem muzycznym, zaskakującym i jakościowo, i ilościowo. Przypominam, że Belg G. Mortier jest obecnie dyrektorem słynnego festiwalu salzburskiego, że Konkurs im. Królowej Elżbiety jest znanym na cały świat wydarzeniem muzycznym.

COURTRAI

To niewielkie miasto rozbrzmiewa co wiosnę muzyką dzięki swemu świetnie zorganizowanemu festiwalowi. W tym roku usłyszałem w Courtrai koncert symfoniczny poświęcony epoce klasycyzmu-romantycznej (Mozart, Beethoven, Weber) z udziałem wybitnego francuskiego flecisty, Patryka Gallois. Państwowa Orkiestra z Lille pod dyrekcją Austriaka Teodora Guschmbauera okazała się niemal zbyt żwawa w weberowskiej uwerturze do opery "Euryanthe" (chciała może przekonać słuchaczy, że wbrew tradycji nie idzie o utwór nudny) i bez wątpienia, zbyt hałaśliwa w "Symfonii Heroicznej" Beethovena; ale czy to nie wina bardzo złej akustyki kościoła św. Amandusa? Podkreślić wypada doskonale pomyślane kontrasty nastrojowo-kolorystyczne w tejże symfonii. Solista, jak zwykle, bez trudności przekonał melomanów o swym nadzwyczajnym talencie: trudno być lepszym sługą mozartowskiego geniuszu, trudno być lepszym odtwórcą przepięknych klejnotów osiemnastego wieku.

Drugi koncert został ułożony w sposób bardzo oryginalny: pianista (Blumenthal), skrzypce (Koch), obaj cieszący się wielką reputacją, oraz Łukasz Van Marcke (róg), tymczasem mniej znany, wykonali jeden utwór na fortepian i róg, jeden utwór na fortepian i skrzypce, jeden utwór na wszystkie trzy instrumenty i jedno solo fortepianowe: pierwszorzędną okazją do pokazania zalet muzyki kameralnej. Równocześnie artyści prezen-

towali cały niemal wiek XIX: sonatę Beethovena na róg i fortepian, pierwszą balladę Chopina, sonatinę Dworzaka na skrzypce i fortepian oraz brahmsowskie trio Es-dur opus 40. Całość świetnie się udała, choć pianiście można by ewentualnie zarzucić za dużo "rubato", a skrzypkowi przesadę w gestach. Kończąc jednakże komplemencem: taki koncert pozwala ocenić wagę tego, co nazywamy kolorytem muzycznym.

BRUKSELA

Często się mówi, że wznowienia nie zawsze są na właściwym poziomie, że te "odgrzewane" utwory często są źródłem rozczarowania. Otóż nic podobnego się nie zdarzyło w brukselskiej operze "La Monnaie" z okazji wznowienia jednej z najdawniejszych kracji operowych świata, "La Calisto" włoskiego kompozytora Cavalliego, należącego do pierwszego pokolenia po Monteverdim. Ten siedemnastowieczny mistrz (1602-1676) dał słynnej belgijskiej scenie okazję (w trzy lata po pierwszych przedstawieniach) do bajkowego osiągnięcia zakończonego huczynymi owacjami. Przez trzy i pół godziny oczarowana publiczność śledziła szalenie pomysłową, iście barokową, inscenizację (H. Wernicke) i ośniewającą interpretację muzyczną (orkiestra Concerto Vocale pod dyrekcją prawdziwego mistrza, jakim jest René Jacobs). Nie zapominając o śpiewakach (wśród których figurowali m.in.: M. Bayo, M. Lippi, H.P. Kammerer) tworzących zespół bez zarzutu, stwierdzić wypada, że trudno byłoby wymyślić doskonalsze przedstawienie barokowe.

GANDAWA

Inne wznowienie w Gandawie: "Tosca" Pucciniego, któremu Opera Flamandzka poświęca od lat liczne przedstawienia. Chodzi o prawdziwy melodramat, czyli o utwór, który w obecnych czasach może kompletnie rozczarować publiczność, a na dodatek, o wznowienie, czyli raz jeszcze o "odgrzewany" sukces sprzed kilku lat. Raz jeszcze zabieg wypadł świetnie: wznowienie było chyba lepsze od pierwszej wersji, która stała na bardzo wysokim poziomie. Prawdziwy podziw, prawdziwe wzruszenie wzmagały

się regularnie, dochodząc do porywającego zenitu w ostatniej scenie głównie dzięki wspaniałemu Cavaradossiemu (Fabio Armiliato).

Oryginalny reżyser (R. Carsen), wytrawny i jakże inteligentny kapelmistrz (S. Varviso) stworzyli wraz ze śpiewakami zachwycającą całość o nienagannym stylu. Głosy (piękna Tosca: Soja Smoljaninowa, oraz aksamitno-słoneczny tenor: Fabio Armiliato) były takie, że trudno było nie zakochać się w tej parze zakochanych.

Innym ważkim wydarzeniem był nowy "Parsifal" Wagnera. Nawiasem mówiąc, to arcydzieło sztuki europejskiej jest tak cenione we flamandzkiej części Belgii, że dyrekcja opery wystawia je niemal co roku.

"Parsifal" jest mi dobrze znany; między innymi, widziałem i słyszałem go kilkakrotnie w Bayreuth, w "świątyni" wagnerowskiej: z natury rzeczy jestem więc surowym sędzią. Otóż spektakl był pod wieloma względami godny zapamiętania: świetnie brzmiąca orkiestra pod batutą Węgra Stefana Soltesza pokonała dużą trudność, a mianowicie mniejszą ilość instrumentów niż ta, której żądał kompozytor, a na którą, poza Bayreuth, nie ma nigdzie dosyć miejsca. Mniej instrumentów oznacza, że proporcje między różnymi instrumentami są nieco inne niż w wersji oryginalnej, co sprawia kapelmistrzowi dużo kłopotu. Soltesz rozwiązał zwycięsko swe zadanie, co zasługuje na gorącą aprobatę. Ale orkiestra to nie wszystko, mimo że u Wagnera ma "mówić" o tym, czego żadne ludzkie usta nie potrafią wyrazić. Inscenizacja Freda Berndta miała za zadanie stworzenie odpowiedniej ramy dla dzieła mistyczno-religijnego, tajemniczego do tego stopnia, że można je tłumaczyć na wiele sposobów, przypominającego w swej osnowie i chrześcijaństwo, i starożytny zoroastryzm. Najlepiej został rozwiązany akt drugi w zamku czarodzieja Klingsora, akt zwycięstwa Dobrego nad Złym. Czystość Parsifala, cnotliwego młodzieńca, powoduje unicestwienie Zła w nadnaturalnych okolicznościach. Trzeba zresztą przyznać, że całość inscenizacji dramatu zasługiwała na uznanie, zarówno jak doskonały chór, bardzo ważny w tym dziele.

Wśród piątki solistów, wyróżnili się

przede wszystkim: wspaniały Amfortas (fiński baryton J. Hynninen), nieuchwytna Kundry, na której temat można filozofować godzinami (R. Engert) i młodzieńczy angielski Parsifal (Ch. Ventris).

W utworze tak statycznym jak "Parsifal" artyści, którzy są i śpiewakami, i aktorami muszą "grać" oszczędnymi środkami, gdyż ruchu jest bardzo mało: poza ekspresją wokalną, muszą posługiwać się nader dyskretną techniką sceniczną: a więc ogromna trudność. Prawdę mówiąc, prawie wszystkie przeszkody zostały pokonane a w pamięci obecnych pozostał przepiękny spektakl.

LEODIUM

Zwane po francusku Liège, po niemiecku Lüttich, a po flamandzku Luik, główne to miasto belgijskiej Walonii zachowało w języku polskim swe imię łacińskie. I tam szło o muzykę Wagnera, i tam usłyszałem dużo dobrych interpretacji, ale nie w ramach operowych, lecz w wersji koncertowej. Górował nad wszystkim i nad wszystkimi bardzo dobry kanadyjski tenor Paul Frey, występujący często w Bayreuth, głównie jako Lohengrin. Jego partnerka, Gabriela Maria Ronge śpiewała nieźle, ale naturalnie zapominało się często o niej w blasku zwycięskiego tenora. Orkiestra, pod batutą Fryderyka Pleyera, dobrze się spisała, mimo że chwilami brakowało jej ognia, a czasem wystarczającej mocy: ale nawet na całej scenie opery w Liege nie można umieścić około stu czterdziestu muzyków, których żąda Wagner.

Ten interesujący koncert robił dobre wrażenie; natomiast kilka dni później w tej samej sali miała miejsce prawdziwa okropność, a mianowicie "Cyrulik Sewilski" Rossiniego, który pozwolił prawdopodobnie kompozytorowi "przewrócić się w grobie", a publice (i krytykom) przekonać się, że brak gustu i wypaczenie stylu mogą być bezgraniczne. Zamiast opery pokazano nam coś w rodzaju cyrku, bezsensowny bałagan, a dzieło było nie tyle Rossiniego, co Adriana Sinivia (autora inscenizacji), wenecjańska, który lepiej zrobiłby zmieniając zawód.

Pod batutą Rogera Rossel, orkiestra, na szczęście, była zadawalająca. Nie mogę powiedzieć tego samego o śpiewakach poza dobrą Rozyną (M. A. Todorovitch): nierzadko byli na poziomie naprawdę niewystarczającym. A co najlepsze(!) to fakt, że Figaro (bohater dzieła) zachowywał się tak dyskretnie, że w ogóle można było chwilami o nim zapomnieć.

Jan-Stanisław MYCIŃSKI

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

➔ Z ostatniego sondażu badania opinii publicznej wynika, że gdyby wybory odbyły się na przełomie czerwca i lipca do parlamentu weszłoby 6 ugrupowań: SLD - 24%. Akcja Wyborcza "Solidarność" - 17%, Ruch Odbudowy Polski - 13%, PSL - 9% i Unia Wolności - 6%.

➔ Z dużej chmury, mały deszcz - tym ludowym przysłowiem należy ocenić działalność ludowych polityków. PSL szukając przed wyborami nowej popularności nie chce, by działalność Stronnictwa utożsamiano do końca z postkomunistyczną koalicją. Ludowcy mrugają więc okiem do potencjalnego wyborcy i udają opozycyjność wobec SLD. Jest to jednak opozycyjność na miarę wymyślonej przez czeskiego pisarza Haska "Partii Umiarkowanego Postępu w Granicach Prawa", czyli kpina z polityki. Oto doszło do zebrania odpowiedniej liczby podpisów pod wnioskiem o odwołanie SLD-owskiego ministra przekształceń własnościowych Kaczmarka. Pod wnioskiem podpisali się także członkowie PSL. Postkomuniści tupnęli nogą i oświadczyli, że za Kaczmakiem staną murem. Od tego momentu zaczęła się dość dziwna rozgrywka wewnątrz ludowców. Niektórzy postawie oświadcza- li, że będą głosowali za odwołaniem

ministra, klub uchwalił wstrzymanie się od głosu, a jak przyszło co do czego, to ludowcy tak rozłożyli swe głosy, by Kaczmarek pozostał a koalicja została uratowana. Jeżeli jeszcze ktoś naiwny wierzy w "opozycyjność" PSL i "wierzanie" tej partii przeciw koalicjantowi, to wypada, by założył końskie okulary, albowiem w ten sposób łatwiej nie dostrzegać faktów. Dotyczy to też francuskich sympatyków PSL, którzy oburzają się na wszelkie uwagi pod adresem Stronnictwa, z którym utożsamili mającą wspaniałą historię partię Mikołajczyka.

➔ Prezes Pawlak, komentując straszenie PSL przez szefa URM-u, członka SLD, oświadczył przed kamerami TV: "Ministrowi Millerowi popierniczyły się czasy". Z efektu kłótni i głosowania samego Pawlaka "za" pozostawieniem ministra Kaczmarka widać, że "popierniczyły się"... nie do końca.

➔ Jednym z przejawów etatyzmu jest brak zaufania państwa do obywateli i coraz ostrzejsze kontrole fiskalne. W kraju planuje się uzbroić kontrolerów skarbowych, umożliwić podsłuchiwanie i śledzenie podatników. Tylko trochę pospieszył się urząd skarbowy w Szczecinie, który zażądał od właścicieli sklepów udzielenia informacji o osobach, które dokonały zakupów powyżej pewnej sumy.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYLAĞ

WYNAJEM MIESZKANIA UMEBLOWANEGO

Szukamy małego mieszkania do wynajęcia. Niektóre propozycje dotyczą mieszkań umeblowanych. Jaki jest reżim prawny najmu tego typu lokali?

Najem mieszkania umeblowanego nie podlega restrykcjom przewidzianym w ustawie z 6 lipca 1989 r. Wiąże się z tym słabsza obrona interesów lokatora. Strony umowy najmu mogą zastosować reguły przewidziane w Kodeksie Cywilnym (w szczególności art. od 1709 do 1762) lub wprowadzić derogacje. W związku z powyższym ważne jest zdefiniowanie pojęcia "mieszkania umeblowanego".

Za mieszkanie umeblowane można uznać lokal, apartament lub dom, zawierające meble umożliwiające prowadzenie "normalnego" życia. W przypadku sporu, sąd bierze pod uwagę zarówno wolę kontraktujących stron jak i wystarczającą ilość mebli. W zasadzie wymagana jest więc umowa zawierająca klauzulę o najmie mieszkania umeblowanego oraz inwentarz mebli.

Inwentarz jest konieczny aby stwierdzić czy w momencie wprowadzenia się lokatora ilość mebli była zadawalająca (lokator może następnie zastąpić czy uzupełnić umeblowanie swoimi rzeczami). Tym bardziej, iż nie istnieje prawna definicja wyliczająca przedmioty, które zamienia najem w najem "umeblowany". Pozostawione to zostało ocenie sędziego rozstrzygającego ewentualny konflikt.

Przeciwnie do panującego przekonania wynajem tzw. Chambre de bonne podlega powyższym zasadom. Tak więc, będzie miała zastosowanie, w zależności od okoliczności, ustawa z 6 lipca 1989 r. lub przepisy Kodeksu Cywilnego.

W następnej rubryce będzie mowa o zasadach obowiązujących przy wynajmie mieszkania umeblowanego.

człowiek skromny, Jean Rouget de Lisle - jako pieśń armii Renu. Skomponował ją w Strasburgu, podobno w ciągu jednej nocy 1792 r. Przywodzi to na myśl również szybkie powstanie *Mazurka* Dąbrowskiego w pięć lat później. Ta pieśń bojowa, marsz wojenny głoszący wartość wolności i potrzebę walki narodu w jego obronie - szybko znalazła się na ustach ochotników z różnych stron kraju spieszących na ratunek ojczyźnie w niebezpieczeństwie; groziła jej bowiem inwazja prusko-austriacka. Paryż usłyszał tę pieśń 30 czerwca od ochotników z Marsylii, stąd już na trwałe przylgnęła do niej nazwa *Marsylianka*. Ten pierwszy, nowożytny hymn narodowy, z uwagi na swój rewolucyjny charakter stał się zarazem pieśnią międzynarodową. Od ok. 1830 r. była śpiewana w Polsce, we Włoszech, w Ameryce, w Niemczech i w Rosji. Napoleon nie lubił tej pieśni, musiała ona zamilknąć w jego armii, ale znając jej wartość mobilizującą, sam ją zaintonował w krytycznym momencie przeprawy przez Berezynę w czasie odwrotu spod Moskwy. (...)

Zwróciliśmy pokrótce uwagę na dwa trwałe i żywe elementy symboliki narodowej i państwowej Francuzów, które mają genezę w Rewolucji. Dziełactwo Wielkiej Rewolucji Francuskiej jest jednak dalece większe w swych wielorakich skutkach. Zauważmy jeszcze tylko jego dwa aspekty.

Rewolucja a religia, to zagadnienie tyle fascynujące, co wcale niełatwe. Poglądy filozofów Oświecenia dały Zgromadzeniu Narodowemu poświadczenie o niezawisłości narodu, który reprezentowało, stąd i poświadczenie o prawie do wszelkiego samostanowienia w sprawach publicznych, do wszelkiej zmiany ze zmianą religii włącznie. W XVIII w. Kościół francuski przeżywał głęboki kryzys, wraz z nim obniżyła się powszechna świadomość religijna społeczeństwa. Rewolucja te fakty pogłębiła. Był to m.in. skutek podskórnego drażenia pism filozofów Oświecenia, przez dziesiątki lat przed Rewolucją. Do 1789 r. na oficjalnym rynku księgarskim przeważały pisma religijne, teologiczne. Równocześnie płynął olbrzymi nurt "literatury podziemnej" (określenie Dantona) - pism filozoficznych zawierających krytykę religii, Biblii, chrześcijaństwa z pozycji empiryzmu i racjonalizmu. Celował tu Wolter swą, z punktu widzenia zdrowego rozsądku, zjadliwą, osiagającą granice bluźnierstwa i świętokradztwa, w gruncie rzeczy naiwną - krytyką *Pisma Świętego*. W świetle tych krytyk np. wizja Sądu Ostatecznego, którą pokolenia żyły od stuleci, którą przypominała rzeźba w portalu każdej prawie katedry - była osmieszana. Również wiara w Zmartwychwstanie, w to, że wraz ze śmiercią życie człowieka zmienia się, ale się nie kończy, religijna wiara w transcendentę

zostały podważone z pozycji filozofii i nauki oświecenia. Wszystko to pociągało za sobą zmianę obyczaju, mentalności i zmianę postawy wobec śmierci. Nastąpiła dechrystianizacja, desakralizacja śmierci, a z tym uproszczenie barokowego ceremoniału pogrzebowego. Filozofia Oświecenia, a w ślad za nią Rewolucja, zwalczała religię i Kościół w to miejsce uświęcając świeckość i tworząc nowe kultury, nowe symbole, nowe rytuały, wypracowując administracyjnie nową sferę sacrum. Likwidowano zakony i kasowano klasztory. Radykalnie "zreformowano" administrację kościelną wmontowując ją w tryby państwa. Tych zmian dokonywano bez konsultacji z Rzymem i zostały one przez Rzym potępione.

Zaprowadzono np. nowe kultury, kult Istoty Najwyższej i kult Rozumu, zaprowadzono nowe święta, np. święto Wolności, które celebrowano uroczystie w kościołach przemianowanych na świątynie Rozumu, w tym także paryską Notre Dame. Jak potężna była ta fala niechęci do starego reżimu, upostaciowanego w znacznej mierze w Kościele, niech świadczy fakt, że romański kościół potężnego opactwa benedyktyńskiego w Cluny, największą świątynię chrześcijańskiego świata, do czasu renesansowej rozbudowy bazyliki św. Piotra na Watykanie - w ciągu niewielu lat prawie w całości rozebrano, a w miejscu ołtarza głównego zasadzono "drzewko wolności". W samym Paryżu z natchnienia Rewolucji rozebrano niewiarygodną ilość gotyckich kościołów. (...)

Równocześnie Rewolucja przemianowała piękny kościół św. Genowefy na Panteon francuski, przeznaczając go na miejsce pochówku "wielkich ludzi" zasłużonych dla Ojczyzny. Rewolucja odżegnywała się od całej przeszłości. Zdetronizowała a później dokonała zbrodni publicznej egzekucji króla, zniszczyła regalia koronacyjne i sprofanowała groby królów w St. Denis. Zmieniła ustrój na republikański oparty o nowe podstawy ideowe społecznego egalitaryzmu i laickiego humanizmu. Dla wrogów Rewolucji i Republiki była tylko gilotyna lub emigracja. (...)

Antyreligijne działania większość społeczeństwa przyjęła jako obelżywe zniewagi. W końcu, na wniosek Robespiera Zgromadzenie wydało dekret, że "lud francuski uznaje istnienie Boga i nieśmiertelność duszy". Sztucznie wymuszone nowe kultury, bluźniercze, czasem antyrytuały, szybko wygasły.

Drugi aspekt Rewolucji na który warto zwrócić uwagę, to olbrzymi wysiłek w dziedzinie edukacji. Owocem działania Konwencji roku III na polu edukacji i nauki było utworzenie na mocy dekretów czterech elitarnych, istniejących do dziś wyższych uczelni "w celu spełniającego ściśle wymogi naukowego kształcenia elit". Były to: Politechnika, której absolwenci stawali się twórcami potęgi technicznej Francji, Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł (Conservatoire National

des Artes et Métiers) dla nauk tzw. Stosowanych, Ecole Normale Supérieure - elitarna uczelnia szczytująca się albumem absolwentów stanowiących zarazem w znacznej mierze poczet wybitnych intelektualistów i twórców kultury, a wreszcie - Narodowy Instytut Języków i Cywilizacji Wschodu (Institut National des Langues et Civilisation Orientales). Kształci on ludzi biegłych w językach Wschodu, oddających swe usługi w dyplomacji i stosunkach handlowych. Była to pierwsza tego typu szkoła w świecie.

Szkoły te zrodzone z idei powszechności i dostępności wiedzy swą nieprzerwaną i prężną działalnością wpisują się w gospodarczy i kulturowy krajobraz Francji. Przed rokiem świat nauki francuskiej obchodził 200-lecie istnienia każdej z nich, przypomniano zarazem, iż ich geneza tkwi w rewolucji. Słusznie na pomniku Dantona przed Odeonem w Paryżu widnieje napis, iż "wykształcenie jest po chlebie, pierwszą potrzebą narodu". Te idee legły u podstaw francuskiej tradycji demokratycznej. Trudno i dziś wyobrazić sobie demokrację, która chciałaby o tym zapomnieć.

Z innych instytucji naukowych warto wspomnieć powstałe wtedy w Paryżu Muzeum Historii Naturalnej. Powstał też Instytut - najwyższa instytucja naukowa mająca integrować całą ludzką wiedzę. Doniosła też i wzorcowa dla świata była inna instytucja państwowa: Archiwum Narodowe - zabezpieczające dla badań historycznych akta i dokumenty wytworzone w ciągu długich wieków. Dotychczas archiwa były prywatnymi zbiorami dokumentów - aktów prawnych, których pieczołowite przechowywanie wynikało ze względów praktycznych. Chodziło o zabezpieczenie tytułów uprawnień, przywilejów, by móc się nimi w razie potrzeby wylegitymować. Rewolucja zniosła także prawa poświadczone przez te dokumenty, które z punktu widzenia prawnego stały się bezużyteczne. Doceniono natomiast ich walor źródłowy dla przyszłych badań historycznych i zabezpieczono je w Archiwum Narodowym.

Należy wreszcie pamiętać, że to Rewolucja dekretem udostępniła artystom i publiczności hermetyczne dotychczas królewskie zbiory Muzeum Luwru, które wiek XIX, poczynając od Napoleona, będzie ubogacał.

Na koniec - trzeba pamiętać, że Francja nie poczęła się jednak w łonie Rewolucji. Jest wielkim krajem, o wielkiej starożytnej gallo-rzymskiej i chrześcijańskiej tradycji, któremu kultura Europy i Świata niemało zawdzięcza.

W tym olbrzymim dziedzictwie jest też udział Rewolucji. Dobrze o tym wszystkim pamiętać, gdy wspólnie z Francuzami świętujemy ich święto narodowe.

Mieczysław ROKOSZ

PROGRAM TV POLONIA

od 15.07. do 28.07.1996 r.

PROGRAM TV POLONIA

jest nadawany za pośrednictwem satelity HOT BIRD 1/13 ST. E/ Częstotliwość 11.474 GHZ, Polaryzacja pozioma H. Fonia programu TV POLONIA jest nadawana na podnośnych 6,60 MHz/MONO, Preemfaza 50 US, Pasma 200 KHZ/ 7,02/7,20 MHz/ Stereo, Wegner Panda 1, Pasma 130 KHZ/.

PONIEDZIAŁEK 15.07.96

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 BIOGRAFIE: "P. Michałowski" - film dok. P. Unruga
8.15 Z Polski - reportaż
8.30 Wiadomości
8.45 Uczmy się polskiego: Lekcja 10 - "Kto jest lepszy?"
9.20 "Dog City" - dla dzieci
9.50 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
10.20 "Czterej pancerni i pies" (14) - "Czerwona seria" - serial prod. pol.
11.20 "The best of Maanam" - koncert
12.10 "Męski striptiz" - K. Zanussi - program M. Domagalik
12.40 "Klub profesora Tutki"
13.00 Wiadomości
13.15 "C.K. Dezerterzy" cz. 1 - film fab. prod. polsko-węgierskiej, reż. J. Majewski
15.00 Panorama
15.20 Zaproszenie
15.45 Filmy z Niepokalanowa
16.15 "Ludzie z lasu"
16.45 Gość TV "Polonia"
17.00 Teleexpress
17.15 "Wakacyjna Ciuchcia"
17.45 "Gra" - teleturniej
18.15 "Serial" prod. polskiej
19.10 "Dziennik TV" - program J. Fedorowicza
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 Wybrane z tygodnia
21.00 Panorama
21.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Drugi człowiek" - film fab. prod. pol., reż. K. Nałęcki
23.00 "Gwiazdy tamtych lat" - Paulos Raptis - film dok. J. Horodniczego i K. Wojciechowskiego
23.30 "Adampol - Polonezkoy" - film dok. K. Langa
24.00 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: Cieszyński Festiwal Muzyki - "Viva il Canto'94"
0.25 Panorama

WTOREK 16.07.96

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 "Gombrowicz w Berlinie" - film dok. R. Lewandowskiego
7.50 Zaproszenie
8.15 Auto-Moto-Klub
8.30 Wiadomości
8.45 "Ludzie z lasu"
9.15 "Wakacyjna Ciuchcia"

9.45 Uczmy się polskiego: Lekcja 10 (powt.)
10.15 "Serial" prod. polskiej
11.15 Szansa na sukces - Alibabki
12.10 "Adampol - Polonezkoy" (powt.)
12.40 Czy nas jeszcze pamiętasz? - program W. Pogranicznego (przeboje muzyki młodzieżowej lat 60. i 70.)
13.00 Wiadomości
13.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Drugi człowiek" - film fab. prod. pol., reż. K. Nałęcki
15.00 Panorama
15.20 Czas dla Ciebie - R. Dancewicz
15.45 Wojna na śmierć i życie" (3) - program ukazujący powojenne półwiecze historii Polski
16.15 Historia
16.30 Gość TV "Polonia"
17.00 Teleexpress
17.15 "Ucieczka - wycieczka" (2/5) - "Czy umiesz doić krowy?" - serial dla młodych widzów, reż. J. Kędzierzawska
17.45 Muzyczna Jedynka
18.15 "Białe tango" (1/8) - "Druga miłość" - serial prod. pol., reż. J. Kidawa
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 "Mdm"
20.30 Piosenki "Piwnicy przy Krypcie"
21.00 Panorama
21.30 "Czarny kot" - film fab. prod. pol., reż. F. Erol
22.55 "Przegląd publicystyczny"
23.55 "Pejzaże wsi polskiej" - "Klechdy polskie" - "Kuszenia"
0.20 Panorama

ŚRODA 17.07.96

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 Wojna na śmierć i życie" odc. 3 (powt.)
7.45 "Pieprz i wanilia" - "Wielki rów afrykański" - program krajoznawczy E. Dzikowskiej i T. Halika
8.30 Wiadomości
8.45 Historia
9.15 "Ucieczka - wycieczka" (5) - "Czy umiesz doić krowy?" - serial (powt.)
9.45 "Gra" - teleturniej
9.15 "Białe tango" (1/8) - "Druga miłość" - serial (powt.)
11.15 Przegląd publicystyczny
12.15 Piosenki "Piwnicy przy Krypcie"
12.40 "W rajskim ogrodzie" - "Storczyki"
13.00 Wiadomości
13.15 "Czarny kot" - film fab. prod. pol., reż. F. Erol
14.35 "Pejzaże wsi polskiej" - "Klechdy polskie" - "Kuszenia"
15.00 Panorama
15.20 "Czytając Katechizm" (9) - "Modlitwa"
15.45 "Ostatnia księga przyrody W. Puchalskiego" odc. 4
16.15 Uczmy się polskiego: Lekcja 10 (powt.)

16.50 Gość TV "Polonia"
17.00 Teleexpress
17.15 "Wakacje na polską nutę" - dla dzieci
17.45 "Gra" - teleturniej
18.15 "Kryptonim Turyści" (3) - serial prod. pol., reż. Jerzy Oblamski
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 Komedianci: "Machul"
20.45 "Co by tu jeszcze...": Przeboje kabaretu odc. 2 wyk.: J. Kobuszewski, W. Gołas, W. Michnikowski
21.00 Panorama
21.30 "Miasteczko" - film fab. prod. pol., reż. J. Dziedzina
22.55 Kasia Kowalska - koncert inaczej
23.45 "Sztuka niesztuka" - "Taniec i rzeźba"
0.05 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: "Festiwal Muzyczny Łañcut'94" - P. Czajkowski "Souvenir de Florence"
0.35 Panorama

CZWARTEK 18.07.96

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 Filmy z Niepokalanowa
7.45 Czas dla Ciebie - R. Dancewicz
8.05 "Radio Romans" (26/32) - "Porwanie" - serial, reż. I. Engler
8.30 Wiadomości
8.45 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny
9.15 "Wakacje na polską nutę" - dla dzieci
9.45 Muzyczna Jedynka
10.15 "Kryptonim Turyści" (3) - serial prod. pol. (powt.)
11.15 KOMEDIANCI: "Machul"
11.55 Co by tu jeszcze...? - Przeboje kabaretu (2), wyk.: J. Kobuszewski, W. Gołas, W. Michnikowski
12.05 Sztuka nie sztuka - "Taniec i rzeźba"
12.45 Z Polski - reportaż
13.00 Wiadomości
13.15 "Miasteczko" - film fab. prod. pol., reż. J. Dziedzina
15.00 Panorama
15.20 Czy nas jeszcze pamiętasz? - program W. Pogranicznego
15.45 Nasza Generacja
16.15 "Zbiry" - reportaż
16.45 Gość TV "Polonia"
17.00 Teleexpress
17.15 "Sześć milionów sekund" (18) - "Tam i z powrotem" - serial dla młodych widzów, reż. L. Staroń
17.45 "Gra" - teleturniej
18.15 "Przyłbice i kaptury" (3/9) - "Pożoga" - polski serial historyczno-przygodowy, reż. M. Piestrak
19.15 Dobranocka:
19.30 Wiadomości
20.05 STUDIO KONTAKT
20.35 Jonasz - wspomnienie o Kofcie

21.00 Panorama
 21.30 "Po własnym pogrzebie" - film fab. prod. pol., reż. S. Jędryka
 22.55 "Old Jazz Meeting" - Iława'95 cz. 2
 23.35 Sportowe hobby
 24.00 Uczmy się polskiego: Lekcja 10 - "Kto jest lepszy?"
 0.30 Panorama

PIĄTEK 19.07.96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 Nasza Generacja (powt.)
 7.45 W rajskim ogrodzie - "Storczyki" (powt.)
 8.00 "Ostatnia księga przyrody W. Puchalskiego" odc. 4 - film przyrodniczy (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.40 Program dnia
 8.45 "Zbiry" - reportaż (powt.)
 9.15 "Sześć milionów sekund" odc. 18 - "Tam i z powrotem" - serial młodych widzów, /1984 r./, reż. L. Staroń, wyk.: L. Drogosz, M. Kotowska, J. Piesak, L. Nizioł i inni (powt.)
 9.45 "Gra" - teleturniej (powt.)
 10.15 "Przyłbice i kaptury" odc. 3 /9/ - "Pożoga" - polski serial historyczno-przygodowy, /1986 r./, reż. M. Piestrak, wyk.: R. Siemianowski, M. Frąckowiak, W. Komar i inni (powt.)
 11.10 Studio Kontakt (powt.)
 11.40 Jonasz - wspomnienie o Kofcie (powt.)
 12.05 Uczmy się polskiego: Lekcja 10 - "Kto jest lepszy?" (powt.)
 12.40 Mistrzowie
 13.00 Wiadomości
 13.15 "Po własnym pogrzebie" - film fab. prod. pol., /1989 r., 81', reż. S. Jędryka, wyk.: A. Cielewska, A. Grabarczyk, B. Pawlik, M. Kondrat i inni (powt.) (dalszy ciąg losów L. Wójcika, bohatera filmu "Umarłem, aby żyć")
 15.00 Panorama
 15.20 "Klub profesora Tutki"
 15.40 Program na popołudnie i wieczór
 15.45 Galeria 2 - Grzegorz Pabel - film dok. E. Dryll - Glińskiej przybliżający sylwetkę malarza
 16.15 Ekspres reporterów
 16.45 Gość TV "Polonia"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Mały Lord" odc. 13 - "Z dała od mamy" - film animowany dla dzieci
 17.45 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich - Atlanta '96"
 18.15 "Radio Romans" (27/32) - "Halo! Halo! Dominika!" - serial prod. pol., /1994 r./, reż. I. Engler, wyk.: K. Stelmaszyk, D. Kolak, M. Foremniak, i inni
 18.45 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych
 19.00 "Hity satelity" (proponuje programowe TV "Polonia" w nadchodzącym tygodniu)
 19.20 Dobranocka: "Przygody Bolka i Lolka"
 19.30 Wiadomości
 20.05 "Golden Live" - koncert zespołu
 21.00 Panorama

21.30 "Czterdziestolatek" odc. 15 - "Kosztowny drobiazg, czyli rewizyta" - serial prod. pol., /1977 r./, reż. J. Gruza, wyk.: A. Kopiczyński, A. Seniuk, I. Kwiatkowska, R. Kłosowski i inni
 22.30 Program na sobotę
 22.35 Męski striptiz - J. Gruza - program M. Domagalik
 23.05 KOC - Komiczny Odcinek Cykliczny (XII) - program rozrywkowy G. Wasowskiego i S. Szczęśniaka
 23.30 KINO NOCĄ: "Śpiewy po rosie" - film fab. prod. pol., reż. W. Ślesicki
 1.00 Panorama
 1.30 "Życie moje" - program M. Snakowskiej

SOBOTA 20.07.96

8.00 Program dnia
 8.10 "Hity satelity" (proponuje programowe TV "Polonia" w nadchodzącym tygodniu) (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.40 Uczmy się polskiego: Lekcja 10 - "Kto jest lepszy?" (powt.)
 9.10 Krakowskie legendy
 9.25 "Ziarno" - program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
 9.45 BRAWO! BIS! (program, w którym widzowie, telefonicznie, wybierają swój ulubiony program z ostatniego tygodnia)
 12.00 Wiadomości
 12.05 BRAWO! BIS!
 13.00 "Pierścień księżnej Anny" - film dla dzieci
 14.40 "Chronić, czy nie chronić" - film dok. J. Walencika
 15.10 TEATR FAMILIJNY: J. Papuzińska "Nasza mama czarodziejka" reż. N. Ziółkowska-Kurczuk, wyk.: M. Ciunelis, J. Labijak, M. Klejdysz
 15.55 Program na popołudnie i wieczór
 16.00 "Siedem życzeń" odc. 7 /ost./ - "Senemedar" - serial dla młodych widzów, /1985 r./, reż. J. Dymek, wyk.: D. Kozakiewicz, I. Olejnik, W. Dębicki, B. Pawlik i inni
 17.00 Teleexpress
 17.15 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich - Atlanta '96"
 17.45 Program rozrywkowy
 18.15 "Cztery pancerni i pies" odc. 15 - "Wysoka fala" - serial prod. pol., /1966 r./, reż. K. Nałęcki, wyk.: J. Gajos, F. Pieczka, W. Press, W. Gołas i inni
 19.10 Dobranocka: "Wyspa Niedzwiedzi" - "Kryształowy posąg"
 19.30 Wiadomości
 20.00 Kabareton - wspomnienia: Piosenki J. Kofty, wyk.: M. Rodowicz, "Alibabki", A. Zaucha, H. Banaszak, Z. Sońnicka, J. Stuhr, B. Mec, R. Rynkowski, K. Prońko
 21.00 Panorama
 21.30 "Hania" - film fab. prod. polskiej, /1984 r., 87', reż. S. Wohl, K. Wierzbiański, wyk.: M. Wachecka, J. Kuryluk - Cebrzyńska, J. Nowicka, M. Orłoś, M. Voit i inni (scenariusz filmu napisał J. Hen na podstawie noweli H. Sienkiewicza)
 22.55 Program na niedzielę
 23.05 "Szansa na sukces" - M. Grechuta z

zespołem "Anawa" - program rozrywkowy
 24.00 Panorama
 0.30 Uczmy się polskiego: Lekcja 10 - "Kto jest lepszy?" (powt.)
 1.00 "Czterdziestolatek" odc. 15 - "Kosztowny drobiazg, czyli rewizyta" - serial prod. pol., /1977 r./, reż. J. Gruza, wyk.: A. Kopiczyński, A. Seniuk, I. Kwiatkowska, R. Kłosowski i inni (powt.)

NIEDZIELA 21.07.96

8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium przeznaczone na VIII niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego - miniatura muzyczna
 8.10 "Słowo na niedzielę"
 8.15 "Dylematy Górnej Narwi" - film przyrodniczy
 8.40 SYLWETKI: "By nie zapomnieć mowy ojców" - film dokumentalny
 9.15 Uczmy się polskiego: Lekcja 11
 9.45 "Pieprz i wanilia" odc. pt. "Nad wodą" - program krajoznawczy E. Dzikowskiej i T. Halika
 10.30 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: "50 Międzynarodowy Festiwal Chopinowski - Duszniki Zdrój 1995" - Recital klawesynowy E. Stefańskiej cz. 1
 11.15 Klasztory
 11.45 Film animowany dla dzieci
 12.00 "Wakacje na polską nutę" - dla dzieci
 12.30 "Zamek Eureki" - dla dzieci
 13.00 Tata, a Marcin powiedział... - wyk.: P. Fronczewski, M. Radwan
 13.10 Spotkania z W. Zinem: "Spojrzenie z bliska" - "Sukiennice" cz. 1
 13.30 "Papa Stamm" - film polski, reż. K. Rogulski
 14.30 "Dog City" - dla młodych widzów
 15.00 BIOGRAFIE: "Kino Kawalerowicza" - film dok. I. Englera
 16.00 "Top dance" - program muzyczny
 16.30 "Śpiewnik ilustrowany" - K. Grzeškowiak
 17.00 Teleexpress
 17.15 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich - Atlanta '96"
 17.45 WSPOMNIENIE CZAR: "Ordynat Michorowski" - film archiw. prod. pol., /1937 r., 63', reż. H. Szaro, wyk.: K. Junosz-Stępowski, F. Brodniewicz, T. Wiszniewska, Mieczysława Cwiklińska i inni
 19.15 Dobranocka: "Dinobabies" - "Opowieść za jeden ząb"
 19.30 Wiadomości
 20.05 Spotkanie z balladą - Ciężko I (1)
 21.00 "C.K. Dezerterzy" - (2) film fab. prod. polsko-węgierskiej, reż. J. Majewski
 22.15 Bezludna wyspa - widowisko rozrywkowe
 23.05 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich - Atlanta'96" (powt.)
 23.35 Zaproszenie (powt.)
 23.55 Panorama

PONIEDZIAŁEK 22.07.96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 BIOGRAFIE: "Kino Kawalerowicza" - film dok. I. Englera
 8.15 "W drugim planie"
 8.30 Wiadomości
 8.45 Uczmy się polskiego: Lekcja 11 - "Prezent urodzinowy"
 9.15 "Dog City" - dla dzieci
 9.45 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich Atlanta '96"
 10.15 "Czterej pancerni i pies" (15) - "Wysoka fala"
 11.15 "Golden Live" - koncert
 12.10 "Męski striptiz" - J. Gruza - program M. Domagalik
 12.40 "Klub profesora Tutki" (4) - "Profesor Tutka wśród melomanów" - film polski, reż. A. Kondratiuk
 13.00 Wiadomości
 13.15 "C.K. Dezerterzy" cz.2 - film fab. prod. polsko-węgierskiej, reż. J. Majewski
 14. 25 Przegląd Kronik Filmowych
 15.00 Panorama
 15.20 Zaproszenie: "Polska z konia" - program krajoznawczy W. Nowakowskiego
 15.45 Filmy z Niepokalanowa
 16.15 "Mój jest wybór emocji"
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Wakacyjna Ciuchcia" - dla dzieci
 17.45 Studio sport: "Polacy w I.O. - Atlanta '96"
 18.15 "Ród Gąsieniców" (2/6) - "Poruszenie w Chochołowie" - serial prod. pol., reż. K. Nałęcki
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.05 Wybrane z tygodnia
 21.00 Panorama
 21.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Lustro" - film fab. prod. pol., reż. K. Iwanowski
 23.05 "Wiazdy tamtych lat" - Łucja Prus - film dok.
 23.35 "Adampol Polonezkoy" cz.2 - film dok. K. Langa
 24.00 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: Cieszyński Festiwal Muzyki "Viva il Canto'94"
 0.30 Panorama

WTOREK 23.07. 96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 "Galeria 2 - G. Pabel" - film dok. E. Dryll-Glińskiej
 7.50 Zaproszenie: "Polska z konia" - program krajoznawczy
 8.15 Auto-Moto-Klub
 8.30 Wiadomości
 8.45 "Mój jest wybór emocji"
 9.15 "Wakacyjna Ciuchcia"
 9.45 Uczmy się polskiego: Lekcja 11 (powt.)
 10.20 "Ród Gąsieniców" (2/6) - "Poruszenie w Chochołowie - 1845 rok", reż. K. Nałęcki
 11.20 "Szansa na sukces" - M. Grechuta z zespołem Anawa
 12.15 "Adampol Polonezkoy" cz.2 - film dok. K. Langa

12.40 Czy nas jeszcze pamiętasz? - program W. Pogranicznego (przeboje muzyki lat 60. i 70.)
 13.00 Wiadomości
 13.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Lustro" - film fab. prod. pol., reż. K. Iwanowski
 15.00 Panorama
 15.20 "Czas dla Ciebie" - B. Ścibakówna (sylwetka aktorki)
 15.45 Wojna na śmierć i życie" - program ukazujący historię powojennego półwiecza Polski
 16.15 Historia
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ucieczka - wycieczka" (3/5) - "Tyle różnych spraw" - serial dla młodych widzów, reż. J. Kędzierzawska
 17.45 Studio sport: "Polacy w I.O. - Atlanta'96"
 18.15 "Białe tango" (2/8) - "Na pół etetu" - serial prod. pol., reż. J. Kidawa
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.05 "MdM"
 20.30 "Sen" - E. Bartosiewicz
 21.00 Panorama
 21.30 "Bajki na dobranoc" - dramat prod. pol., reż. S. Idziak
 22.50 "Przegląd publicystyczny"
 23.50 "Pejzaże wsi polskiej": "Klechy polskie - Wiedźmy" - film dok. J. Ostaszewskiego
 0.15 Panorama

ŚRODA 24.07.96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 "Wojna na śmierć i życie" - program historyczny
 7.45 "Pieprz i wanilia": Z nami przez świat - "Nad wodą" - program E. Dzikowskiej i T. Halika
 8.30 Wiadomości
 8.45 Historia
 9.15 "Ucieczka - wycieczka" (3/5) - "Tyle różnych spraw" - serial dla młodych widzów, reż. J. Kędzierzawska
 9.45 Studio sport: "Polacy w I.O. - Atlanta'96"
 10.15 "Białe tango" (2/8) - "Na pół etatu" - serial prod. pol., reż. J. Kidawa
 11.15 Przegląd publicystyczny
 12.15 "Sen" - E. Bartosiewicz
 12.45 "W rajskim ogrodzie" - "Dalie"
 13.00 Wiadomości
 13.15 "Bajki na dobranoc" - dramat prod. pol., reż. S. Idziak
 14.30 "Marek Hłasko bez mitów" - film dok. H. Etamadi
 15.00 Panorama
 15.20 "Mistrzowie" - sylwetki wybitnych Polaków
 15.45 "Chronić, czy nie chronić" - film przyrodniczy J. Walencika
 16.15 Uczmy się polskiego: Lekcja 11 - (powt.)
 16.50 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Wakacje na polską nutę" - dla dzieci
 17.45 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich Atlanta'96"

18.15 "Akwen Eldorado" (1) - serial prod. pol., reż. A. Swat
 19.15 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.05 Komedianci: "T. Fijewski"
 20.55 "Co by tu jeszcze..." - Dziewoński mówi Mroźka
 21.00 Panorama
 21.30 "Złe dobre początki" - film fab. prod. polskiej, reż. Ferudin Erol
 22.35 Program na czwartek
 22.40 Varius Manx - "Elf" - koncert
 23.20 "Sztuka niesztuka" - "Czego nie było u nas"
 23.40 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: * "Duszniki'93" - "Wieczór pieśni" - T. Żylyś-Gara (sopran), W. Malicki (fortepian)
 0.20 Panorama

CZWARTEK 25.07.96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 Filmy z Niepokalanowa
 7.40 "Czas dla Ciebie" - B. Ścibakówna (sylwetka aktorki)
 8.00 "Radio Romans" (27/32) - "Halo! Halo! Dominika!" - serial prod. pol., reż. I. Engler
 8.30 Wiadomości
 8.45 Klasztory
 9.15 "Wakacje na polską nutę" - dla dzieci
 9.45 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich Atlanta'96"
 10.15 "Akwen Eldorado" (1/4) - serial prod. pol., reż. A. Swat
 11.15 KOMEDIANCI: "T. Fijewski"
 12.05 "Co by tu jeszcze..." - Dziewoński mówi Mroźka
 12.10 "Sztuka nie sztuka" - "Czego nie było u nas"
 12.30 Z Polski - reportaż
 12.45 "Dzieje zamku Żupnego w Wieliczce"
 13.00 Wiadomości
 13.15 "Złe dobre początki" - film fab. prod. pol., reż. Ferudin Erol
 14.20 Czy nas jeszcze pamiętasz? - program W. Pogranicznego (przeboje muzyki młodzieżowej lat 60. i 70.)
 15.00 Panorama
 15.20 "Dwaj ludzie z filmem"
 15.45 "Nasza Generacja" (4) "Niepokorni"
 16.15 "Dar narodu - Oblęgorek H. Sienkiewicza" - reportaż L. Smolińskiej i M. Sroki
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Sześć milionów sekund" (19) - "Ostatnie sekundy" - serial dla młodych widzów, reż. L. Staroń
 17.45 Studio sport: "Polacy w I.O. - Atlanta'96"
 18.15 "Przyłbice i kaptury" (4/9) - "Przerwane ogniwo" - polski serial historyczno-przygodowy, /1986 r./, reż. M. Piestrak
 19.15 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.04 "Wspólnota w kulturze"
 20.30 "Od dzisiaj mówię stop" - A. Jurkstwicz

21.00 Panorama
21.30 "Urodzony po raz trzeci" - film fab. prod. pol., reż. S. Jędryka
23.00 Program na piątek
23.05 Interpretacje: "J. Brych Trio" - koncert
23.35 Sportowe hobby
24.00 Uczmy się polskiego: - "Prezent urodzinowy"
0.35 Panorama

PIĄTEK 26.07.96

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 "Nasza Generacja" odc. 4 - "Niepokorni"(powt.)
7.45 "W rajskim ogrodzie" - "Dalie" (powt.)
8.00 "Dylematy Górnej Narwi" - film przyrodniczy (powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 Program dnia
8.45 "Dar Narodu - Oblęgorek H. Sienkiewicza" - reportaż L. Smolińskiej i M. Sroki (powt.)
9.15 "Sześć milionów sekund" odc.19 /ost./ - "Ostatnie sekundy" - serial dla młodych widzów, /1984 r./, reż. L. Staroń, wyk.: L. Drogosz, M. Kotowska, J. Piesak, L. Nizioł i inni (powt.)
9.45 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich Atlanta '96" (powt.)
10.15 "Przyłbice i kaptury" odc.4 /9/ - "Przerwane ogniwo" - polski serial historyczno-przygodowy, /1986 r./, reż. M. Piestrak, wyk.: R. Siemianowski, M. Frąckowiak, W. Komar i inni (powt.)
11.15 Wspólnota w kulturze (powt.)
11.45 "Od dzisiaj mówię stop" - A. Jurkiewicz (powt.)
12.15 Uczmy się polskiego: Lekcja 11 - "Prezent urodzinowy" (powt.)
13.00 Wiadomości
13.15 "Urodzony po raz trzeci" - film fab. prod. pol., /1989 r., 90', reż. S. Jędryka, wyk.: A. Ciepielewska, A. Grabarczyk, B. Pawlik, G. barszczewska, A. Barciś i inni (powt.)
14.45 "Nie tylko o poezji..." z B. Dykiel
15.00 Panorama
15.20 "Klub prof.Tutki" odc.5 - "Wykład Profesora Tutki w Wyższej Szkole Handlowej" - film polski, reż. A. Kondratiuk, wyk.: G. Holoubek, H. Borowski, M. Pawlikowski, K. Opaliński
15.35 Program na popołudnie i wieczór
15.45 Galeria 2 - W. Sadley - film dok. E. Dryll- Głińskiej
16.15 Ekspres reporterów
16.45 Gość TV Polonia
17.00 Teleexpress
17.15 "Mały Lord" odc.14 - "Nowy przyjaciel" - film animowany dla dzieci
17.45 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich Atlanta '96"
18.15 "Radio Romans" odc.28/32/ - "Uwolnić Dominikę" - serial prod. pol., /1994 r./, reż. I. Engler, wyk.: T. Bednarek, J. Jankowski, K. Stelmazyk, D. Kolak i inni
18.45 Auto-Moto-Klub - magazyn sportów motorowych
19.00 "Hity satelity" (propozycje programowe TV Polonia na nadchodzący

tydzień)
19.20 Dobranocka: "Przygody Bolka i Lolka"
19.30 Wiadomości
20.05 Closterkeller - "Scarlet" - koncert zespołu "Closterkeller"
21.00 Panorama
21.30 "Czterdziestolatek" (16) - "Gdzie byłaś, czyli Szekspir" - serial komediowy prod. pol., reż. J. Gruza, wyk.: A. Kopiczyński, A. Seniuk, I. Kwiatkowska, R. Kłosowski
22.25 Męski striptiz - J. Englert - program M. Domagalik
22.55 KOC - Komiczny Odcinek Cykliczny (XIII) - program rozrywkowy G. Wasowskiego i S. Szczęśniaka
23.20 KINO NOCĄ: "Bio-hazard" - film fab. prod. pol., reż. J.Kubik
0.10 Panorama
0.40 "Życie moje" - program Małgorzaty Snakowskiej

SOBOTA 27.07.96

8.00 Program dnia
8.10 "Hity satelity" (propozycje programowe TV Polonia na nadchodzący tydzień) (powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 Uczmy się polskiego: Lekcja 11 - "Prezent urodzinowy" (powt.)
9.10 "Krakowskie legendy"
9.25 "Ziarno" - program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
9.45 BRAWO! BIS!
12.00 Wiadomości
12.05 BRAWO! BIS!
13.00 "Zielone kasztany" - film dla młodych widzów
14.30 "Policzyć bocianie gniazda" - film dok. M. Łukowskiego
15.00 TEATR FAMILIJNY: P. Trzaska "Cisza" - reż. P. Trzaska, wyk.: O. Lubaszenko, M. Pasternak, A. Łabędzki, M. Bolly, M. Ciunelis i inni
16.00 Program na popołudnie i wieczór
16.05 "Dziewczyna i chłopak" odc.1/6/ - "Poprawka" - serial prod. pol., reż. S. Loth, A. Sieniawska, W. Sieniawski, S. Mikulski, B. Sołtysik i inni
17.00 Teleexpress
17.15 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich Atlanta '96"
17.45 Telewizyjne Wiadomości Literackie
18.15 "Czterej pancerni i pies" odc.16 - "Daleki patrol" - serial prod. pol., reż. K. Nałęcki, wyk.: J. Gajos, F. Pieczka, W. Press, W. Gołas i inni
19.10 Dobranocka: "Wyspa Niedzwiedzi" - "Błyskawica"
19.30 Wiadomości
20.05 Kabareton - wspomnienia Opole '91 (fragmenty) cz.1 wyk. J. M. Majewski, E. Kamiński, E. Błaszczak, P. Dłużewski, J. Jakub Należyty, J. Gajos, M. Żuk
21.00 Panorama
21.30 "Rozmowy o miłości" - film fab. prod. pol., reż. M. Gronowski, wyk.: K. Walter, D. Stenka, B. Wrocławski
23.00 Program na niedzielę
23.05 "Szansa na sukces" - Filipinki
24.00 Panorama
0.30 Uczmy się polskiego: Lekcja 11 -

"Prezent urodzinowy" (powt.)
1.00 "Czterdziestolatek" - "Gdzie byłaś, czyli Szekspir" - serial prod. pol., reż. J. Gruza

NIEDZIELA 28.07.96

8.00 Program dnia
8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium przeznaczone na IX niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego - miniatura muzyczna, wyk. Chór a capella Schola Cantorum Gedanensis
8.10 "Słowo na niedzielę"
8.15 "Msza" - film przyrodniczy B. Bartman-Czecz
8.45 SYLWETKI: "Szewska pasja" - film dok. M. Bogusławskiego
9.15 Uczmy się polskiego: Lekcja 12 - "Witamy w Warszawie"
9.45 "Pieprz i wanilia": Z nami przez świat - "Na sawannie" - program E. Dzikowskiej i T. Halika
10.30 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: "50 Międzynarodowy Festiwal Chopinowski - Duszniki Zdrój 1995" - B. Dawidowicz gra utwory Brahmsa
11.00 Album Kościołów: "Buk"
11.15 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny
11.45 Film animowany dla dzieci
12.00 "Wakacje na polską nutę" - dla dzieci
12.30 "Zamek Eureka" - dla dzieci
13.00 "Tata a Marcin powiedział..."
"Idealny tata", wyk.: P. Fronczewski, M. Radwan
13.10 "Spotkania z W. Zinem": - "Spojrzenie z bliska - Sukiennice" cz.2
13.30 "Poza układem" - film fab. prod. pol., reż. J. Rutkiewicz
14.20 "California in blue" - Jan A. P. Kaczmarski - film dok. M. Łazarkiewicz o twórczości wybitnego polskiego kompozytora
14.55 BIOGRAFIE: "Lawina" - film dokumentalny
16.00 "Top dance" - program muzyczny
16.30 "Śpiewnik ilustrowany" - Zbigniew Raj
17.00 Teleexpress
17.15 Studio sport: "Polacy w Igrzyskach Olimpijskich Atlanta '96"
17.45 WSPOMNIENIE CZAR: "Gehenna" - film archiw. prod. pol., reż. M. Waszyński, wyk.: I. Benita, L. Wysocka, S. Wysocka, S. Broniszówna i inni
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Spotkanie z baldą - Ciężko I (2)
21.00 "Sauna" - komedia prod. pol., /1992 r./, reż. F. Bajon, wyk.: B. Linda, G. Kownacka, M. Opania, H. Bista i inni
22.35 "Wesoło czyli smutno" - K. Kutza rozmowy o Górnym Śląsku z W. Czechem
23.25 Sportowa niedziela
23.50 Zaproszenie: - "Polska z konia" - program krajoznawczy W. Nowakowskiego (powt.)
0.20 Panorama

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ W dniach 15-18 sierpnia w Przedborzu i Górach Mokrych odbędzie się V Światowy Festiwal Poezji M. Konopnickiej. Warunkiem uczestnictwa jest wykonanie wybranego utworu M. Konopnickiej w języku polskim (recytacja) lub wykonanie utworów muzycznych do tekstów Konopnickiej w języku swojego kraju z muzyką własną lub wcześniej skomponowaną. Organizatorzy zapewniają bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie oraz udział w imprezach towarzyszących. Uczestnicy przyjeżdżają do Polski na własny koszt. Zgłoszenia do 30 lipca (można składać za pośrednictwem konsulatów lub bezpośrednio na adres: Światowy Festiwal Poezji M. Konopnickiej, 97-566 Góry Mokra woj. piotrkowskie. Wszelkich informacji udziela Biuro Festiwalu: t.:(44) 81 22 61 (Wł. Obarzanek) lub (44) 81 25 15 (M. Błaszczak); fax. (44) 81 21 80.

■ W marcu br. w Domu Polonii w Warszawie zorganizowano przy współudziale Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie wystawę-kiermasz palm wileńskich. Kiermasz uświetnił występ folklorystyczny zespołu "Cicha Nowina" z Ciechanowiszek, przypomina-



fol. A. Panecka

jący wileńskie zwyczaje kaziukowe. Polki z Ciechanowiszek, Wojewodziszek, Karwieliszek i Prepoła przywoziły do Warszawy kilkadziesiąt palm, wykonanych z suszonych i malowanych ziół, kwiatów i zbóż [Biul. WP]

■ 14 czerwca spod siedziby Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" wyruszył konwój z pomocą dla Polaków z Kazachstanu. Pomoc obejmuje zaopatrzenie szkół polskich w książki, literaturę piękną na kasetach video oraz podręczniki szkolne. Oprócz tego są dwa inkubatory i jeden

respirator dla szpitala w Kellerowce, sprzęt sportowy i video dla okolicznych parafii oraz książki i zeszyty historyczne dla Związku Polaków w Karagandzie. Transport zorganizowała "Wspólnota Polska" we współpracy z Fundacją "Pomost" - Pomoc Polakom na Wschodzie w Radomiu.

■ W Ministerstwie Spraw Zagranicznych wręczono dyplomy za wybitne zasługi dla kultury polskiej w świecie za 1995 r. Przyznaje je minister, a laureatów wskazują: Sejmowa Komisja Kultury, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz polskie konsulaty. Tegorocznymi laureatami są: Julia Bułachowska - polonistka z Kijowa, Elżbieta Dołęga-Wrzosek z Baranowicz na Białorusi, Adam Krzemieński - publicysta z Warszawy, Karolina Lanckorońska z Rzymu, Gabriela Makowiecka z Madrytu, Krystyna Meissner, dyrektor Międzynarodowego Festiwalu "Kontakt" w Toruniu, Krzysztof Mayer, kompozytor z Kolonii, Ewa J. Pape - sponsorka wystaw polskich w USA, Apolonia Skakowska - działaczka Centrum Kultury Polskiej w Wilnie, ks. Jerzy Steckiewicz z Kaliningradu, Warszawska Opera Kameralna oraz zamieszkały od szeregu lat we Francji artysta plastyk Roman Opalka. *Roman Opalka urodził się w 1931 r. w Hocquincourt (Francja). Studia artystyczne ukończył w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Do Francji wrócił w 1977 r. Uprawia malarstwo, rysunek, niegdyś także grafikę i rzeźbę. Profesor Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie 1980 i Letniej Akademii Sztuk Pięknych w Salzburgu 1985-1991. Autor książki: "Rencontre par la séparation" oraz "Opalka 1965/1-". Wystawiał swoje prace w różnych galeriach całego świata. Laureat licznych nagród, m.in.: Grand Prix na I Międzynarodowym Biennale Grafiki w Bradford 1968, Grand Prix na III Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie 1970, nagroda I stopnia ministra kultury i sztuki 1971, I nagroda na XIV Biennale w São Paulo 1977, Grand Prix National de la Peinture przyznana przez francuskiego Ministra Kultury 1991, Kaiserringtrager der Stadt Goslar (najbardziej prestiżowa nagroda międzynarodowa dla artysty plastyka) 1993.*

CZECHY

■ Pod koniec maja zmarł dr Józef Ondrusza, wybitny badacz folklorystyki regionu Śląska Cieszyńskiego, autor książki "Przysłowia i powiedzenia ludowe ze Śląska Cieszyńskiego" oraz najobszerniejszej pozycji zawierającej podania, baśnie i opowiadania cieszyńskie "Cudowny Chleb". Autor licznych artykułów publikowanych na łamach

"Zwrotu", "Głosu Ludu", "Jutrzenki" i "Ogniwa" oraz wielu podręczników dla szkół polskich na Zaolziu.

NIEMCY

■ W czerwcu w Polskiej Misji Katolickiej w Dortmund-Eving odbyło się spotkanie przedstawicieli organizacji polonijnych w regionie Nadrenii-Westfalii. Spotkanie było ściśle związane z polsko-niemieckim traktatem o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, który w punktach 20, 21 i 22 zapewnia żyjącym w Niemczech osobom polskiego pochodzenia liczne przywileje. Celem spotkania jest wyłonienie polonijnej reprezentacji landowej, na wzór istniejących już w Bawarii czy Badenii-Wirtembergii, której zarząd wsparty zaufaniem Polaków mieszkających w tych landach, byłby w stanie nawiązać partnerski dialog z władzami w Düsseldorfie, a zarazem stanowiłby pomost na drodze do odzyskania jedności Polonii.

FRANCJA

■ Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z siedzibą w Paryżu przyznało w br. trzy Nagrody Honorowe (statuetka i dyplom) "LUTETIA'96". Laureatami zostali: w dziedzinie inicjatyw na rzecz mediów polonijnych W. Woda - wojewoda tarnowski; w dziedzinie dokonań polonijnych na obczyźnie architekt R. Leśniewski za projekt i realizację największej francuskiej perfumerii przy bulwarze Haussmanna; w dziedzinie literackiej dziennikarka radiowa N. Masłowska z Wilna, laureatka konkursu "Powroty do źródeł". Nagrody "Lutetia'96"



fol. A. Zawadzka

wręczone zostały przez wiceprezesa A.P.A.J.T.E. podczas Światowego Forum Mediów Polonijnych w Tarnowie. W uroczystości wziął udział m.in. wicepremier R. Jagielliński oraz przedstawiciele Urzędu Rady Ministrów, Sejmu i Senatu RP.

ZE ŚWIATA



■ Przed II turą wyborów w Rosji Jelcyn uzyskiwał w sondażach sporą przewagę nad komunistą Ziuganowem. Jelcyn mianował sekretarzem Rady Bezpieczeństwa (numerem 2 w państwie) gen. Lebedia, który zajął w I turze trzecie miejsce. Lebed dymisjonował kilku generałów (zwolenników usuniętego z MON gen. Graczowa). Tymczasem Ziuganow złożył oświadczenie o ciężkiej chorobie Jelcyna, która uniemożliwia mu pełnienie obowiązków. Otoczenie Jelcyna nazwało to plotką, a niepokazywanie się prezydenta publicznie usprawiedliwiło chorobą gardła po wiecach przedwyborczych.

■ Jan Paweł II odbył, pierwszą po zjednoczeniu, pielgrzymkę do Niemiec. Symboliczne było przemówienie Ojca św. pod Bramą Brandenburską.

■ W Lyonie obradowała G-7, czyli grupa najbardziej rozwiniętych krajów świata. Obrady zdominowały problemy walki z terroryzmem po zamachu na bazę amerykańską w Arabii Saudyjskiej.

■ We Florencji kraje europejskie uzgodniły kompromis w sprawie łagodzenia embarga na eksport brytyjskiej wołowiny. Wielka Brytania odblokuje w zamian przyjęcie do Rady Europy Słowenii i prace nad europejską policją "Europolem".

■ W Czechach powstał mniejszościowy rząd centroprawicowej koalicji, na czele którego stanął ponownie Vaclav Klaus.

■ Na Ukrainie parlament uchwalił nową Konstytucję, która m.in. uznaje język ukraiński za jedyny język urzędowy i gwarantuje prawo własności. Deputowani uchwaliли Konstytucję pod presją prezydenta Kuczmy, który groził rozwiązaniem Zgromadzenia. Większość postkomunistycznych deputowanych chciało odwlec uchwalenie Konstytucji do czasu zakończenia wyborów w Rosji.

■ Wielka Brytania ma zamiar wynająć poligon w Polsce. Umowę o wynajmie musi jeszcze ratyfikować Sejm. Za jeden dzień pobytu żołnierza brytyjskiego w Polsce Londyn będzie płacił ok. 100 \$. Brytyjczycy pokryją też wszystkie ewentualne straty ekologiczne.

■ Policja turecka aresztowała 30 uczestników kongresu Kurdów w Stambule. Powodem interwencji była obraza tureckiego sztandaru. Wkrótce po aresztowaniu doszło do starć ulicznych Kurdów z policją. Aresztowano dalsze 200 osób.

■ W Anglii zakończyły się mistrzostwa Europy w piłce nożnej. W finale spotkały się reprezentacje Niemiec i Czech. Na Wembley lepsi okazali się Niemcy, którzy pokonali po dogrywce Czechów 2:1.

UWAGA! PROWOKACJA:

"LUBIĘ..., NIE LUBIĘ LE PEN'A"

Strategia pisania felietonu powinna zasadzać się na natychmiastowym przyciągnięciu czytelnika. Niech tym mocnym uderzeniem będzie tytułowa sympatia dla francuskiego człowieka polityki, który według utartych schematów prezentuje rasizm, ksenofobię i bez mała faszyzm, co Frontowi Narodowemu zarzucił sam szef UDF Léotard. Le Pen replikował, że były minister obrony mógł mieć na myśli jedynie nieżyjącego już sekretarza administracyjnego FN w latach 70-tych, który w wieku 18 lat był pilotem "Luftwaffe". Przywódca Frontu przypominał, że wśród założycieli są też odznaczeni Legią Honorową działacze ruchu oporu. Wezwał też jak przystało na barwną postać, Léotarda na bezpośredni pojedynek wyborczy w Tulonie. Lubię więc Jana Marię Le Pen'a za wyrazistość, za "seropozytywną Francję "zatrutą" wirusem mitterandyzmu", za barwny język i chlapanie głośno niepopularnych choć oczywistych rzeczy. Tak też było w przypadku francuskich piłkarzy i stwierdzenia, że jest to zespół składający się "z graczy-obcokrajowców, których nazwano ekipą narodową". Nadreprezentacja piłkarzy czarnoskórych w tej ekipie, w imprezie o nazwie mistrzostwa Europy, rzeczywiście budzi uśmiech. Le Pen jednak nie zachowuje się jak prawdziwy polityk. Wypowiada swoją uwagę, nie bacząc na wpływ futbolu na społeczne nastroje. Ponieważ ekipa Francji grała zupełnie nieźle, wypowiedź polityka trudno uznać za obliczoną na zyskiwanie popularności. Robiący wokół tej uwagi Le Pen'a szum politycy wszystkich maści zachowują się jak na "łapaczki głosów" przystało. Dał nam wszak przykład hohsztapler Bernard Tapie jaką potęgą w dziele budowania popularności jest właśnie piłka nożna. Skazany i strącony z piedestału może i tak liczyć na poparcie Marsylczyków, którym zafundował dzięki Olimpique, współczesne igrzyska. Tak jak napisałem, lubię Le Pen'a właśnie za "niewyparzoną gębę", za co nienawidzą go polityczni przeciwnicy. Moja sympatia wynika może z przesytu "kwaśniewszczyzną", czyli potokiem wody lanej prezydenckimi ustami w kraju, z której wynika, że nic nie wynika. "Kwaśniewszczyzna" we współczesnej polityce obowiązuje jako norma nie tylko zresztą w Polsce.

Przy okazji wyjaśnię, że Jana Marię Le Pen'a również nie lubię. Nie lubię za koniunkturalizm. Za bycie liberałem gospodarczym w latach mody liberalizmu i za głoszenie idei socjalnych, kiedy wszyscy wokół paplają o "walce z bezrobociem", myśląc skutek z przyczynami. Nie lubię za polityczny koniunkturalizm wielu idei Frontu Narodowego, w czym partia ta nie różni się zbytnio od "ENA-rchów" z prawego i lewego centrum. Niedawno znalazłem ciekawy

tekst o konieczności wyboru przez absolwentów ENA w odpowiednim czasie politycznego koloru. Nie chodzi tu więc o poglądy polityczne, wyznawanie idei, ale pragmatyczny wybór tej lub tamtej strony politycznej sceny. Różnica jest tylko w zapachu sianka narzucanego do żłobu i dzięki temu nasz osiołek Buridana nie zdechnie z głodu.

Polska prędo Unii Europejskiej musi sobie zdać sprawę, że oprócz niewątpliwych korzyści wynikających z takiej przynależności (chyba, że m.in. Francja zafunduje nam Unię-bis, gdzie odmienne zasady będą chroniły Zachód przed np. niższymi cenami produktów, nazywanymi już dzisiaj dumpingiem cenowym), grozi nam także konieczność dostosowania się do europejskich norm i standartów. Wśród nich są i te, których nie warto kupować za żadne pieniądze. Dzisiaj tylko o jednym wynaturzeniu demokracji, które wskazuje pośrednio kierunki rzeczywistego rozwoju Europy. "Manifest 10" opublikowany w "L'Express" podpisała grupa kobiet polityków od lewicy po centroprawicę. Żadna z sygnatariuszek nie pełniła urzędu poniżej ministra. Panie domagają się równouprawnienia politycznego płci i zagwarantowania odpowiedniej ilości miejsc w rządzie, parlamencie po władze samorządowe dla kobiet. 52% wyborczyń chce mieć odpowiednią reprezentację. Kobiety z czasem dobijają się odpowiedniej reprezentacji, choć nie uda się to np. Sabaudczykom. Ostatnio policja ukarała 450 frankowymi mandatami 4 kierowców za wożenie w samochodzie nalepki z napisem... "Suwerenne państwo - Sabaudia". A może by tak utworzyć Sabaudzką Ligę Kobiet?

I na koniec tych przykrych w sumie uwag o kraju, który stał się dla mnie zastępczą Ojczyzną, choć nie macochą, sprawa być może najważniejsza. Zbliża się wizyta Jana Pawła II w 1500-lecie chrztu króla Franków Clovisa. Mass media serwują nam spektakl, pod tytułem - *ile to kosztuje*. Władze miejskie Reims cofają dotację na uroczystości. W związku z pielgrzymką Ojca św. do Niemiec podkreśla się głównie polemiki i sensacje. Masiom organizują w tym samym czasie i miejscu swój zjazd w obronie laickiego (!!!) charakteru uroczystości. Jan Paweł II, konsekwentny stróż wartości, stał się wrogiem publicznym nr 1 wielu na wskroś "europejskich" organizacji i stowarzyszeń. A co do sztucznych konstrukcji europejskich, przypomnę słowa polskiego myśliciela przełomu XVI i XVII wieku Macieja Sarbiewskiego z Wilna, który twierdził, że "dom wspierają tam tylko, gdzie się wali albo łacniej powiedzieć upaść może".

Bohdan USOWICZ

VAUDRICOURT: "DZIEŃ DZIATWY"



Jak rokrocznie, Związek Opiekunów i Katechetów zorganizował 19 maja (środa po Zesłaniu Ducha Świętego) zjazd dzieci w parku u ojców oblatów w Vaudricourt.

Wczesnym rankiem dzieci z polskich wspólnot parafialnych z północnej Francji zjechały autokarami do pięknego parku, aby spędzić tu Dzień Działwy na świeżym powietrzu i... w polskiej atmosferze.

Sekretarka Związku p. Janina Taczała skrupulatnie notowała przyjazdy, z czego wynika, że przybyło 624 dzieci i ponad 100 osób starszych.

Zjazd rozpoczęło Mszą św. o godz. 10.30, w intencji dzieci i uczestników, której przewodniczył prowincjał Oblatów, o. Kalinowski, w otoczeniu 22 duszpasterzy polonijnych (dekoracje nad ołtarzem

przypominały o jubileuszu 50-lecia polskiej wiceprowincji oblackiej). Na marginesie trzeba podkreślić wyjątkowe zachowanie dzieci podczas Mszy św., a zwłaszcza podczas kazania, kiedy w zupełnej ciszy i skupieniu wsłuchiwały się w słowa ks. Daniela Żylińskiego. Kaznodzieja ze szczególną umiejętnością mówił o działalności, mocy i obecności Ducha Świętego. Śpiewem kierował ks. Andrzej Gózdź, który grał jednocześnie na gitarze, a na organach akompaniował p. Bolesław Natanek.

Po Mszy św. w procesji udaliśmy się do Groty Matki Bożej, aby po modlitwie "Zdrowaś Maryjo" zakończyć część religijną Zjazdu.

Po obiedzie rozpoczął się turniej piłki nożnej, którym zajmował się p. Teodor

Kurowiak. Aż miło było patrzeć na chłopców, którzy za wszelką cenę chcieli wejść do finału i... zdobyć puchar. Sztuka ta udała się drużynie z Harnes. Równocześnie odbywał się "bieg katechetyczny", podczas którego dzieci odpowiadały również na pytania katechizmowe (opieka: p. Eugenia Wiśniewska). Zwycięzcą tej konkurencji okazała się Nicole Vandeville z Harnes, która wygrała week-end w Stella-Plage.

Konkurs rysunkowy odbywał się przy stołach, rozstawionych pod hangarem (kierowała nim p. Janina Taczała). W tych malarskich zmaganiach, których tematem była rodzina, wzięło udział, w trzech kategoriach wiekowych, blisko 100 dzieci. Jury miało więc bardzo trudną misję typując zwycięzców. Ostatecznie w pierwszej grupie wyróżniła się siedmioletnia Apolina Szuścik, w grupie drugiej Zhamas Belette (9 lat), a w trzeciej - Rachele Brunet (12 lat). Trójka ta wyrysowała sobie pobyt w Stella-Plage.

O godz. 15.30 zostały rozlosowane nagrody loterii, której bilety były rozprowadzane przez parafie. Szczęśliwy numer 811 wygrał udział w Pielgrzymce Narodowej do Lourdes - fundowany przez Polską Misję Katolicką we Francji. Losy 639 i 1155 wygrały połowę kosztów pielgrzymki do Lourdes organizowanej przez p. Natanka od 26 maja do 2 czerwca 1997 r.

Po ogłoszeniu wszystkich wyników, ks. dyrektor Józef Wąchała, życząc wszystkim szczęśliwego powrotu do domu, zakończył tegoroczny, bardzo udany Zjazd Działwy.

Uczestnik

LENS: ZJAZD BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

4 czerwca odbył się w Lens Związkowy Zjazd Formacyjny Bractw Różańcowych z Francji. Wzięło w nim udział 50 delegatów reprezentujących 23 Bractwa.

O godz. 10.00 w kościele Millenium została odprawiona Msza św. w intencji członkiń Związku Bractw Różańcowych, ich rodzin, a także chorych oraz za zmarłe członkinie. Mszy św. przewodniczył ks. prał. St. Jeż, rektor P.M.K. we Francji, w asyście ks. J. Guzikowskiego, sekretarza Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, dyrektora Związku Bractw Różańcowych ks. K. Kuczaja TChr., ks. J. Pajaka dyrektora Związku Mężów Katolickich, ks. prał. R. Ankierskiego, ks. J. Osieńskiego, ks. A. Skomorowskiego, ks. M. Rybczyńskiego, ks. Wł. Dobrocia, ks. J. Przybyckiego, dyrektora Związku Polek, ks. Wasiluka, ks. F. Jagły, ks. J. Robakowskiego. Obecni byli także: ks. J.

Wąchała, dyrektor Krucjaty Eucharystycznej i ks. Henryk - misjonarz z Brazylii. Po homilii wygłoszonej przez ks. Rektora, delegatki odnowiły swoje przyrzeczenie (na ołtarzu znalazł się wizerunek Matki Boskiej Fatimskiej - przywieziony z Roubaix).

Po Mszy św., dalszy ciąg Zjazdu miał miejsce w sali parafialnej. Prezeska Związku rozpoczęła go śpiewem, "Zawitaj Królowo Różańca św." i serdecznymi słowami przywitała gości, m. in.: p. Bolesława Natanka, prezesa Kongresu Polonii Francuskiej i Krucjaty Eucharystycznej, p. W. Borgusa prezesa Związku Mężów Katolickich, p. Legier, prezeskę Związku Polek i delegatki poszczególnych Bractw. Następnie, ks. dyrektor Związku wygłosił konferencję na temat "Orędzia fatimskiego".

Po południu sekretarka Związku p. W. Konieczna przedstawiła sprawozdanie

kasowe. Dalsze sprawozdania złożyły p. J. Małecka i prezeska Związku A. Jankowska a także p. Nasiadek z Okręgu Lens, p. Wojtkowiak z Okręgu Douai, p. Kazubek z Okręgu Bruay i p. Bekasińska z Okręgu Valenciennes. Po sprawozdaniach głos zabrał ks. J. Wąchała. Później ks. Rektor mówił o jubileuszu 1500-lecia chrześcijaństwa we Francji (w Reims będzie polska grupa). Głos zabierali także: p. Michalska, p. Szarzyńska, p. Taczała i p. Długa.

Plan pracy i pielgrzymki:

8 - 13 VIII - Pielgrzymka Narodowa do Lourdes; 5 IX - Pielgrzymka Związku do Dadizelle; 26 IX - Dzień Skupienia Okręgu Douai w Leforest; 9 - 16 X - Pielgrzymka do Fatimy; 22 X - Dzień Skupienia Związku w Vaudricourt; 25 I 1997 - Oplatek Związku w Lens. Zjazd Formacyjny został zakończony modlitwą i pieśnią "Zdrowaś Maryjo".

*Sekretarka Związku
Wanda KONIECZNA*

MARLES LES MINES - CALONNE RICOUART - AUCHEL 75 - LECIE PARAFII ŚW. STANISŁAWA



75 lat, to okres krótki dla historii, ale bardzo długi dla człowieka, szczególnie dla polskiego emigranta, walczącego o chleb, wiarę, tradycję narodową. Symbolem tego trudu jest zbudowany dla polskich górników kościół Św. Stanisława i... wysoko usypane hałdy - pomniki pracy polskiego górnika.

Nasz jubileusz obchodziliśmy 18 i 19 maja br. W sobotę w sali *Polonia* oglądaliśmy wystawę fotografii przygotowaną przez Andrzeja Surmana. Można

tu było zobaczyć ok. trzystu zdjęć wypożyczonych z dwudziestu różnych stowarzyszeń. Niestety, nie wszystkie stowarzyszenia "doczekały" obecnego święta. Po niektórych pozostały właśnie tylko zdjęcia, wspomnienia i sztandary (także prezentowane podczas ekspozycji). Po otwarciu wystawy podziwialiśmy występy harcerzy polonijnych z Marles les Mines i zespołu KSMF z Houdain (w krakowskich strojach). Ciągnięcie losów loterii zakończyło pierwszy dzień obchodów.

W niedzielę o godz. 14.30 wyruszyliśmy z sali *Polonia* do kościoła w uroczystej procesji ze sztandarami, zatrzymując się na modlitwę przy Kalwarii - krzyżu wzniesionym przed kościołem w 1934 r. oraz przy grocie Matki Bożej z Lourdes - zbudowanej w 1987 r. O godz. 15.00 rozpoczęła się jubileuszowa Msza św. ku czci Św. Stanisława Biskupa i męczennika, patrona parafii, której przewodniczył mgr ks. Delaby, delegat ks. bpa Henri Derouet z Arras. Mszę św. koncelebrowało 22 księży polskich i francuskich (proboszczowie z Calonne Ricouart i Auchel). Na początku Mszy św. został odczytany list ks. abpa Sz. Wesołego, który usprawiedliwiając swoją nieobecność łączył się z nami w przeżywaniu radości. Pieśni śpiewał chór Millenium pod batutą p. Papalskiego. W kazaniu ks. Delaby mówił: "Kościół - dom Boga i dom ludzi, którzy go budowali". Na zakończenie, ze wzruszeniem odśpiewaliśmy "Boże coś Polskę". W uroczystości uczestniczyli merowie z Calonne Ricouart i Marles les Mines, a wśród wiernych nie zabrakło wielu dawnych mieszkańców naszej wspólnoty.

Po Mszy św. zostaliśmy zaproszeni na spotkanie do sali *Polonia*, gdzie panowała bardzo ożywiona i radosna atmosfera. Panowie S. Kozierski (na skrzypcach) i F. Muszalski (na bandoli) wykonali piękny koncert, za który odebrali zasłużone brawa. To wspólne spotkanie zakończyło obchody jubileuszowe.

Henryk ANIOŁ

POUR LA TROISIEME FOIS A ROUBAIX-LILLE

La paroisse Notre-Dame de Częstochowa a accueilli pour la troisième fois depuis 1995 une "Vierge Pélerine". Peut-être que vous ne connaissez pas ce projet lancé depuis septembre 1995 par un groupe de laïcs à l'origine et encouragé et soutenu par tous les évêques des grands sanctuaires mariaux. On peut à ce propos prendre connaissance de la lettre circulaire aux évêques de France du 18 mai 1995.

Le 8 décembre, fête de l'Immaculée Conception, nous avons accueilli à l'église l'icône de Russie, représentant la Sainte Vierge Marie et Son Enfant. Nous l'avons honorée par trois messes, dont l'une nocturne à 22 heures, par la récitation du Très-Saint-Rosaire et par des chants choisis pour Elle. Cette nuit-là, la plupart avait même veillé toute la nuit à l'église jusqu'au samedi matin, à l'heure des matines, de la messe et d'un chapelet.

Le 2 février 1996, fête de la Présentation de Jésus au Temple, c'est une statue du Diocèse d'Evreux qui est venue: nous avons donc recommencé le même programme en Son honneur, mais cette fois-ci, il n'y a pas eu de veillée parce que la Statue de la Vierge a passé la nuit chez les trois Soeurs Servantes du Sacré-Coeur de Jésus rattachées à la paroisse de Roubaix.



Le 3 mai, fête de Marie Reine de Pologne, nous avons encore eu la joie de Lui consacrer un après-midi, une soirée, une nuit et un matin, avec la très grande Statue du Diocèse de Seds. Le programme était identique à celui du 8 décembre; surtout nous avons tout spécialement prié pour la France, qui fêtera cette année le 1500-ème anniversaire de son Baptême.

Ainsi, j'invite personnellement toute personne de bonne volonté à entreprendre cette démarche en l'honneur de la Reine du Ciel, notre Mère à tous. Puissiez-vous avoir,

vous tous aussi, chers lecteurs, l'occasion de prier avec Elle!

Voici par conséquent quelques numéros de téléphone à contacter selon votre département, si vous voulez bien participer à ce pèlerinage des Vierges en France; **Diocèse d'Amiens:** M. Renaud de Pas - 11, rue de Castille - 22.91.49.39; **de Strasbourg:** M.C. Moignet - 18, rue Galilée - 88.26.87.20; **d'Autun:** Mme Escalle - Bissy/Fley - 85.49.21.40; **de St Etienne:** Mme N. Renard - Sorbiers - 77.53.24.99; **d'Arras:** M. J. Leroy - 12, rue Carnot - Montreuil-Mer - 21.06.09.39.

F. DŁUBAK

PIELGRZYMKA POLSKA DO THIERENBACH - 1996



Każdego roku, w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, w święto Maryi-Matki Kościoła, sanktuarium Maryjne w Thierenbach, u podnóża Wogezów staje się skrawkiem Polski. Od lat międzywojennych odbywa się tutaj pielgrzymka polska. Tak było i w tym roku, 27 maja.

Tegorocznej pielgrzymce przewodniczył J.E. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski.

Od rana przybywali pielgrzymi i korzystali z okazji do spowiedzi. O godz. 11. rozpoczęła się Msza św. pontyfikalna. W uroczystej procesji, utworzonej przez poczty sztandarowe stowarzyszeń należących do Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, dzieci i młodzież z grup folklorystycznych oraz szkół polskich, wniesiono obraz Matki Bożej Królowej Polski,

który od 1952 r. znajduje się w Bazylice, a który w dniu pielgrzymki ustawiany jest przy ołtarzu.

Ze wzruszeniem pielgrzymi powitali wyjątkowego gościa, ks. Kardynała. Po słowach powitania ks. kan. Sifferlin, rektora Sanktuarium oraz ks. R. Waszkiewicza, koordynatora pielgrzymki oraz wręczeniu kwiatów przez dzieci, zabrzmiało "Gaude Mater Polonia".

W liturgię z udziałem 16 kapłanów, z pięknie przygotowaną animacją muzyczną połączonych chórów pod dyrekcją Janiny Francji oraz zachęcając do udziału w pielgrzymce do Lourdes oraz spotkaniu z Ojcem św. w Reims. Uroczystą liturgię zakończył hymn "Boże coś Polskę".

W homilii ks. Kardynał ukazał znaczenie darów Ducha Świętego i potrzebę trwania przy Chrystusie na wzór Maryi stojącej wiernie pod Krzyżem.

Po Mszy św. odbyła się procesja eucharystyczna dookoła Bazyliki. Na zakończenie zabrał głos ks. rektor PMK St. Jeż, wspominając 160-lecie istnienia Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz zachęcając do udziału w pielgrzymce do Lourdes oraz spotkaniu z Ojcem św. w Reims. Uroczystą liturgię zakończył hymn "Boże coś Polskę".

Po Mszy św. ks. Kardynał spotkał się na obiedzie z kapłanami przybyłymi na pielgrzymkę, a następnie udał się do Strasbourga, gdzie wieczorem udzielił sakramentu bierzmowania w polskiej parafii. Zakończeniem tego dnia modlitwy było nabożeństwo maryjne o godz. 16, odprawione przez ks. St. Steca, duszpasterza polskiego z Freiburga w Niemczech, z konferencją ks. J. Bisewskiego z Colmar.

Zadowoleni z tego pięknego dnia spędzonego w Thierenbach, pielgrzymi żegnali się mówiąc do zobaczenia za rok.

ks. Roman Waszkiewicz

TAK CZEKAŁIŚMY NA TĘ CHWILĘ

W napięciu czekamy na rozpoczęcie Mszy św... Nasza niewielka "rodzina" spotyka się tu na modlitwie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Tradycja ta sięga 1948 r. Już prawie 50 lat w okolicach Montfroid, odprawiana jest Msza św. po polsku. To już trzecie pokolenie śpiewa tu polskie pieśni religijne. Nasze korzenie sięgają różnych regionów Polski, mówimy różnymi dialektami, czasem chcemy nawet śpiewać - każdy na swoją melodię, z czym nasz "pasterz" ks. Roman Waszkiewicz - ma problemy. Jesteśmy różni, każdy ma swoje odrębne losy, ale tu łączy nas... ojczysty język i miłość do tradycji, tu tworzymy rodzinę.

Ks. Roman wychodzi przed kościół po tych, dla których zebraliśmy się tu dzisiaj specjalnie. Rozlega się muzyka. Pani Wanda Popielska - profesor gry na skrzypcach konserwatorium w Montfroid - dba, by nasze modlitwy płynęły ku niebu w rytm pięknej muzyki. Dzisiaj, robiąc niespodziankę, wraz z Kasią (wiolonczela) i swoimi uczniami, tworzą zgrany kwartet.

Na twarzach zebranych widać skupienie... ks. Roman prowadzi przed ołtarz tych najważniejszych: Monikę, Marcina i Tomasza z ich rodzicami i rodzeństwem. Słońce oświetla ołtarz i dekorację (specjalnie przygotowaną z Polski). Doczeka-



liśmy się wreszcie tej chwili! Nasza trójka staje przed ołtarzem, aby dziś, 2 czerwca, po raz pierwszy w życiu przyjąć do serca Pana Jezusa. Nasze modlitwy ofiarowane są dziś za nich. Każda nasza myśl skierowana jest w ich stronę.

Jak ten czas płynie... Kto by pomyślał, że Roman Szewczyk z rodziną są z nami już 3 lata? Jak szybko upłynęło 5 lat Tomczakom? Najważniejszy jednak był ten ostatni rok. Czas przygotowań do I Komunii św. Moniki Szewczyk i braci Tomczaków. Cała nasza "rodzina"

angażowała się w te przygotowania, jednak to rodzice wykonali główne zadanie. Pod kierunkiem ks. Romana przygotowali dzieci na to pierwsze spotkanie z Panem Jezusem. Można tu zacytować słowa mamy chłopców, które wspomniał ksiądz, o odkrywaniu wiary na nowo: "To niesamowite doświadczenie udzieliło się nam wszystkim, nawet końcowy egzamin. Potem przeżyaliśmy pierwszą spowiedź i... dzień dzisiejszy." "Oto nastał dzień wspaniały, pełen światła i radości, stojąc z dłońmi złożonymi, Ciebie tylko prosić chcę - zaśpiewały szczęśliwe dzieci - Uroczysty dzień Komunii jest największą mą radością, Jezus żywy w moim sercu, dziś objawił miłość swą".

To było wielkie wydarzenie w naszej "rodzinie". Zawsze będziemy pamiętać wzruszenie, jakie ogarniało nas wszystkich. Chwile modlitwy niecodziennej, która płynęła z serca... Nie jednemu z nas przypominało się własne pierwsze, dziecięce spotkanie z Bogiem.

Roman Szewczyk z Basią i dziećmi odjechali do Austrii. Skończył mu się kontrakt w Sochaux. "Takie jest życie piłkarza" - powiedział na pożegnanie... Brak ich nam w naszej "rodzinie". Ale cóż, rośnie już następne pokolenie. Trzeba uczyć ich naszych polskich tradycji i miłości do Boga.

Anna BRAMORSKI

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Tel.: (1)42.19.98.31 - 24/24 automat.

133, rue de Vaugirard
75015 Paris M^o FALGUIERE

Tel.: (1)42.19.99.35



intercars

PARYŻ >> POLSKA >> PARYŻ

WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA (z wyjątkiem poniedziałku)

W TYM POŁĄCZENIA EKSPRESOWE
- TRZY RAZY W TYGODNIU

DO PONAD 32 MIAST W POLSCE
Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY

DO:

WARSZAWY; KRAKOWA; RZESZOWA; WROCLAWIA;
OLSZTYNA; LUBLINA; BIALEGOSTOKU; BOLESŁAWCA;
LEGNICY; ŁODZI; OPOLA; GLIWIC; KATOWIC;
TARNOWA; OSTROWA; KALISZA; KONINA; TORUNIA;
OSTRÓDY; PUŁAW; WYSZKOWA; ZAMBROWA I INNYCH

TAKŻE:

TOULOUSE MARSEILLE NICE >>> POLOGNE
LYON MULHOUSE STRASBOURG >>> POLOGNE

NUMERY NASZYCH TELEFONÓW NA PROWINCJI:

Lyon - 78 37 20 80; Mulhouse - 89 66 31 13; Nice - 93 80 08 70;
Marseille - 91 50 08 66; Toulouse - 61 63 07 31

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. 40.15.09.09

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW
PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ 10.00: WROCLAW, KRAKÓW, RZESZÓW

BIURO: 4, rue CAMBON, 75001 PARIS

licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW94



Els PKS à Stalowa Wola
Pologne



voyages BARLATIER
Feurs (42)



AGENCJE:

Lyon t.: 72 38 22 16 (agence Maissonneuve)
St.Etienne t.: 77 93 10 07 Dijon t.: 80 47 00 95
Avignon t.: 90 62 57 17 Nancy t.: 83 49 09 22
Roanne t.: 77 71 44 90 Metz t.: 87 66 84 80

komfort

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) - 1.: 46.47.47.00 (Paris XVI).

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M^o: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!

- Poznań - Zielona Góra - Konin
- Łódź - WARSZAWA
- ***
- WARSZAWA - EXPRESS
- ***
- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - KRAKÓW
- Tarnów - Dębica - RZESZÓW
- ***
- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - GDAŃSK
- ***
- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola
- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - ZAMOŚĆ
- Jarosław - Przemyśl i inne
- ***

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,
LILLE tel. 20.92.05.05

USŁUGI:

* RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - "BJP" sarl. KONKURENCYJNE CENY. T.: 43.88.08.98; fax: 43.32.21.48.

LEKCJE:

* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) Tel. 44.24.05.66.
* LEKCJE FRANCUSKIEGO; tłumaczenia. Absolwentka CNAM. Tel.: 40.50.60.08.

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYLAĞ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel.: 40.58.16.84; Fax: 45.75.25.80.

* W CZASY W GÓRACH

W PORONINIE KOŁO ZAKOPANEGO
w nowoczesnym domu (pokoje: 2 - 3 osobowe; wc, prysznic)
KONTAKT:
D - 1/fax (19.49) 451 305 883; P - 1/fax (19.48) 165 723 03.

PRACE:

* J.F. sérieuse, étudiante S.G.H. (24 ans) CHERCHE EMPLOI de maison et étudie tous autres propositions. Libre de suite jusqu'à fin Juillet et en Septembre. T.: 48.50.18.15.

* POSZUKUJEMY OSOBY - kompetentnej, dwujęzycznej, z uregulowanym pobytem - DO KIEROWANIA RESTAURACJĄ POLSKĄ. Termin zgłoszeń: do 25 lipca. Kontakt: t. 39.64.38.36; fax: 34.17.43.51.

* POSZUKUJEMY OSOBY - dwujęzycznej, z uregulowanym pobytem DO POMOCY W KUCHNI I SPRZĄTANIA w restauracji polskiej. Termin zgłoszeń: do 25 lipca. Kontakt: t. 39.64.38.36; fax: 34.17.43.51.

UWAGA !!

Redakcja "GŁOSU KATOLICKIEGO"

POSZUKUJE KOREKTORA(KI)

polonisty, studenta polonistyki, osoby z praktyką
NA OKRES WAKACYJNY
Z MOŻLIWOŚCIĄ DŁUŻSZEJ WSPÓŁPRACY

Tel. 40-15-08-23 (14⁰⁰ - 18⁰⁰)

POLKA

2, RUE DE MONDOVI

75001 PARIS - M° CONCORDE

Tel. 40.20.00.80

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:

WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOUAI, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH

7 RAZY W TYGODNIU DO:

Warszawa	Gdańsk	Rzeszów	Stalowa Wola
Poznań	Bydgoszcz	Tarnów	Tarnobrzeg*
Białystok*	Toruń	Kraków	Sandomierz*
Lublin*	Sopot*	Katowice	Opatów*
Puławy*	Gdynia*	Gliwice	Kielce
		Opole	Jędrzejów*
		Wrocław	Częstochowa*

* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK;
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

LEGALNE, POŁĄCZENIE AUTOKAROWE

DREAM-BUS

 Tel/Fax 47.39.58.09

Z PARYŻA I VALENCIENNES WE WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

Legnica	Wrocław	Opole	Kielce
Częstochowa	Opatów	Sandomierz	Tarnobrzeg
Stalowa Wola	RZESZÓW	Przeworsk	Łańcut
Jarostaw	PRZEMYŚL	Olkusz *	Katowice *
KRAKÓW *	Myślenice *	Rabka *	Nowy Sącz *

wolne miejsca na najbliższe wyjazdy !!!



Copernic

La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z AKOMPANIATORKA

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,
Besancon

PRZYJAZD: WROCLAW / RZESZÓW
WROCLAW / WARSZAWA
WROCLAW / OLSZTYN
WROCLAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobota, niedziela

INFORMACJI UDZIELAJA:

COPERNIC COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels 116, bld Vivier Merle
75011 Paris (M°: Nation) 69003 Lyon
tel.: 40.09.03.43 tel.: 72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI

zbiórka na terenie całej Francji
wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych. Tel.45.25.58.29.
- * WYJAZDY do: WROCLAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - każda sobota, niedziela i poniedziałek - T.: 43.88.08.98.
- * EXPRESS-BUS: WYJAZDY DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - POZNAŃ, WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ, RADOM, ZIELONA GÓRA, SIERADZ, WROCLAW, CZĘSTOCHOWA, KIELCE, KRAKÓW, RZESZÓW, STALOWA WOLA, TARNOBZEG. WYJAZDY Z: PARYŻA, RENS, METZ'U, LUKSEMBURGA, LILLE I BELGII. TEL.: 43.38.67.29.

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

OD 1 VII INTENSYWNY KURS UZUPEŁNIAJĄCY
UWAGI! SPECJALNY KURS DZIENNY
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.
68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
Zapisy - tel. 43.03.38.33; 44.85.76.19

TELEFONOWAĆ

TANIEJ I LEGALNIE

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU:
3 lipca 1996 r.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62

Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA:

Ks. Stanisław ZYGLEWICZ SAC - OIGNIES
- zbiórka (koperty):
- Oignies-Ostricourt 3000 f
- Carvin 350 f
- Lebercourt 500 f

OIGNIES-OSTRICOURT:
K.T.M. 500 f
Bractwo Żywego Różańca 300 f
Tow. Mężów Katolickich 500 f
Tow. Polek 300 f
Tow. Kultury Polsko-Francuskiej 250 f
razem: 5700 f

Ks. Stanisław ADAMSKI OMI
- WAZIERS 1400 f
Ks. Wiesław GRONOWICZ - TROYES

składka 500 f
Bractwo Żywego Różańca 500 f
Towarzystwo Polek 100 f
N. N. 300 f
razem: 1400 f

Ks. Antoni PTASZKOWSKI Schr. - DIVION
Bractwo Żywego Różańca (dodat.) 500 f
PARYŻ: Bractwo Żywego Różańca 500 f

OKRĘG DOUAI:
Bractwo Żywego Różańca 1000 f

PAŃSTWO:
Irena ROŚZAK 100 f
Krystyna de KLICZKOWSKA 300 f

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Dalsze ofiary prosimy przesyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue
St Honoré, 75001 PARIS, wpłacając na: CCP
1268-75 N PARIS lub czekiem i zaznaczając:
"Na Tydzień Miłosierdzia".

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:
263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
od 18 X 1996 - Tel.: (1)01.40.15.08.23
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeż
Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert
Zespół:
br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB
x. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80
1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



FOTOGRAFIA PAMIĄTKOWA

Trwa wzmógłony sezon zdjęciowy, bo to i różne uroczystości rodzinne, i do ślubów latem ludziska - nie wiedzieć czemu - garną się najwinniej niż zwykle, a przede wszystkim wakacje w pełni i plenery wymarzone. Obfotografowujemy więc wszystko i wszystkich, z lampą błyskową i pod słońce, wbrew prawom optyki i w welonie lub... z wiankiem, a zawsze z nie zachwianym samopoczuciem profesjonalnego niemal znawstwa. I w ten sposób, mimochodem, każdy staje się... fotografiem swojej pamięci, ale o tym potem. Póki co, pstrykamy amatorsko i ambitnie - z teleobiektywem - architekturę różną, każdy górski widoczek wzniosły, Kaszuby, pomnik ku czci i puste cokoły, ku przestrodze, i to, co ludzkie, bo... nie jest nam obce. No właśnie, potem oglądając niecierpliwie, wywołane dopiero co odbitki, konstatujemy z niejakim zdziwie-

niem - lub robi to za nas poirytowana narzeczona, że najczęściej wpadała nam w... obiektyw ta blondynka z sąsiedniego leżaka, na plaży w Sopocie. Ot, głupi przypadek, fałszywa ogniskowa naszego "Kodaka", inna wada materiałowa aparatu lub... miejsce na początek poważnej psychoanalizy. Tak że uwaga(!), bo aparat fotograficzny potrafi nieraz postępować w sposób nieodpowiedzialny i... zachować na kliszy to, co chcieliśmy akurat zachować... tylko dla siebie. Potem takiej "pamiątki" nie zapomną wam bardzo długo, zwłaszcza... przyszła teściowa. Właśnie... pamiątka, przecież ja chciałem tylko o "pamiątkach wizualnych" i ich ewentualnych wadach a nie o teściowych i innych... wadach społecznych.

Otóż proszę zwrócić uwagę, że nasza pamięć o wydarzeniach, o bliskich osobach i o uśmiechu tej Ani z III b to tak naprawdę i w rzeczywistości jedynie ten zapamiętany z "fotograficzną wiernością" zamknięty w kadrze obrazek ze starego, pożółkłego zdjęcia i... nic więcej. W niepamięć gdzieś zapadły wypowiedane niegdyś sekwencje i zaklęcia, rozpierchły się gesty, rozwiąły namietności, pomieszała chronologia stawiania się przeszłości. Wszystko przesłoniła "ona" - pamiątkowa fotografia z głupią miną. To, co zostało z bogactwa doznanych w przeszłości wlotów i upadków, co zdominowało nasze wspomnienia, co uruchamia dziś skojarzenia i

idealizuje baśń o minionym, już na zawsze straconym, to właśnie zatrzymana w półśmiechu, w półsłowa, w zawstydzonym pozowaniu amatorska, anonimowa, nie doświetlona fotografia.

Ale jest i druga strona tej... fotografii. Otóż, coraz częściej, w którymś momencie każdej ważniejszej uroczystości... wzruszającej, rodzinnej lub oficjalnej, "produkcja" fotek pamiątkowych zaczyna przesłaniać istotę, dziejącą się terazniejszość. Działanie się życia i uczuć, i piękna zostaje podporządkowane przyszłym, niepewnym przecież, wspomnieniom tylko. Nagle między przeżywane właśnie chwile - chwile niepowtarzalne, może jedyne w całym życiu - pakuje się brutalnie aparat fotograficzny (ze swoim właścicielem) i wszystko... "stop". Pierzchną gdzieś spontaniczność, prysną nastroj, skupienie, piękno tych ułamków sekund i prawdy. A tę mówiącą "tak" przesłonił właśnie fotograf i... zasłonił cały świat. I uśmiechnęła się sztucznie, pozując do... fotogenicznego ujęcia. A przecież są chwile ulotne, kiedy trwa piękno, gdy najważniejsza jest prawda, i "teraz" i nie wolno ich ploszyć błyskiem "flesza". Nie trzeba pozwalać rozmiękać dzisiejszego dnia, nawet dobrem jakościowo, ale tylko falsyfikatowi z... papieru. Cóż, na zakończenie wypada życzyć autentycznych wrażeń i... ich "nie upozowanych" odbitek.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

W muzeach Francji trafić można czasami na dzieła sztuki, przede wszystkim obrazy, które opatrzone są numerem i trzema literami MNR. MNR to skrót od Musées Nationaux Récupération, co przetłumaczyć można na "odzyskane przez muzeum narodowe". Skrót ów widnieje na dziełach, które przed II wojną światową należały do obywateli francuskich, a później zostały sprzedane lub zarekwirowane przez Niemców. Najczęściej do Niemiec też zostały wywiezione. Po klęsce Trzeciej Rzeszy, cenne przedmioty zostały zwrócone Francji, a te, po które nie zgłosili się prawowici właściciele, umieszczone zostały w kilku muzeach w Paryżu i na prowincji. Ich historią i inwentaryzacją od lat zajmuje się Hector Feliciano - dziennikarz, pasjonujący się odkrywaniem prawdy o grabieży francuskich muzeów i kolekcji prywatnych w czasie wojny. Feliciano dysponuje niezwykle bogatą dokumentacją, z której wynika, że w latach 1940-44, z Francji do Niemiec przetransportowano ponad 100 tys. płócien, rysunków, rzeźb, mebli i innych cennych dzieł sztuki. Po wyzwoleniu, komisja do spraw rekuperacji zebrała wszystkie reklamacje, które

spisano w siedmiu tomach. Na tej podstawie, można było odnaleźć w niemieckich muzeach, składach i przeróżnych kryjówkach, około 60 tys. dzieł. 45 tys. z nich powróciło do swych pierwotnych właścicieli. Z 15 tys. pozostałych, wybrano tysiąc o szczególnej wartości i pod etykietką MNR umieszczono pod państwową kuratelą. Reszta, na początku lat 50., sprzedana została na licytacjach. Można przypuszczać, że dzieła, po które nikt do tej pory się nie zgłosił, należały do osób, które w czasie wojny zginęły. Czasami także spadkobiercy tych ludzi nie są dokładnie poinformowani o przysługujących im prawach i o tym, gdzie i do kogo należy się zgłosić po odbiór rodzinnej pamiątki. Osobnym rozdziałem są przedmioty, które w czasie wojny sprzedane zostały - za duże nierzadko pieniądze - Niemcom.

Ci kolekcjonerzy i marszandzi sztuki, bo to oni głównie parali się tym procederem, dzisiaj boją się do tego przyznać. Byłby to wstyd, wielka kompromitacja i dowód szczególnego rodzaju kolaboracji z okupantem. Swego czasu, dosyć znana była sprawa dwóch płócien Rembrandta, sprzedanych Hitlerowi za 60 milionów franków. Byli francuscy właściciele tych obrazów z początku walczyli o ich odzyskanie, ale szybko zorientowali się, że grozi im skandal. I w końcu

postanowili podarować oba arcydzieła Luwrowi.

Do roku 1992 poszukiwania komisji do spraw rekuperacji dotyczyły wyłącznie terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej. Po zjednoczeniu Niemiec badania mogły także objąć Niemiec Republikę Demokratyczną i tak jak przypuszczano, wiele skarbów odnalezionych zostało właśnie na jej terenach. 28 odnalezionych tam obrazów powróciło niedawno do Francji - jeden z nich, "Mały pejzaż morski" Gauguin'a, zwrócony został właścicielowi, reszta umieszczona została w muzeum Orsay.

Od dawna wiadomo także, że Armia Czerwona począwszy od 1945 r. zaczęła wywozić z Niemiec do Związku Radzieckiego zrabowane przez hitlerowców, wspaniałe kolekcje artystyczne. Zachowały się nawet dokumentalne filmy, nakręcone podczas tych transportów. Po rozpadzie ZSRR, dostęp do wywiezionych kolekcji stał się nieco łatwiejszy. Ale negocjacje będą trudne. Trzeba się również liczyć z tym, że obecni właściciele - najczęściej muzea, ale być może także rodziny dawnych władców Związku Radzieckiego, nie będą się chciały przyznać do ukrywanych skarbów.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL